

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.



Prenumerata miejscowa:

rocznie	84— K
półrocznie	42— "
kwartalnie	21— "
miesięcznie	7— "

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	96— K
półrocznie	48— "
kwartalnie	24— "
miesięcznie	8— "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liezbowy 60 hal.

Nadesłane po 150 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liezbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Minister spraw wewnętrznych zamianował dyrektora policji w Krakowie Rudolfa Krupnińskiego radcą Namiestnictwa.

Minister spraw wewnętrznych zamianował starszego radcę policji w dyrekcji policji w Krakowie, dr. Jana Rękiewicza, dyrektorem policji w Krakowie.

Minister sprawiedliwości postanowieniem z dnia 31 sierpnia r. b. posunął do VI. kl. rangi:

naczelnika sądu powiat. w Uhmowie, Romana Aleksiewicza;

sędziów okręgowych: Kazimierza Łada Bogdanowicza we Lwowie, Włodzimierza Kulezyckiego w Stryju, dr. Ludwika Dylskiego we Lwowie;

naczelnika sądu pow. w Dobromilu, Zdzisława Sas Nanowskiego;

sędziów okręgowych: Rudolfa Ilaszewicza w Stanisławowie, Józefa Willaume we Lwowie, Jana Kasparka w Stanisławowie, Augusta Lis Giebnitowskiego we Lwowie, Karola Bałabana w Brzeżanach;

naczelnika sądu pow. w Gródku Jagiellońskim, Zdzisława Szybalskiego;

sędziów okręgowych: Jana Haimanna we Lwowie, Jana Dębickiego w Samborze, Władysława Mayera w Stryju, Eliesza Fränkla we Lwowie, Alfreda Milskiego we Lwowie, Antoniego Sobotę w Stanisławowie, Ludwika Szydłowskiego w Stanisławowie,

dr. Mieczysława Zawadzkiego we Lwowie, Jana Schindlera w Stanisławowie, Nataniela Chomiczkiego w Przemyślu, Jana Gailhofera w Stryju, dr. Konstantego Rybickiego w Samborze, Kazimierza Brzezińskiego w Przemyślu, Józefa Pawłowicza w Kołomyi, Marysna Kowińskiego w Sanoku, Aleksandra Miskiego we Lwowie;

naczelnika sądu pow. w Podwoleczyskach, Franciszka Bortha;

sędziów okręgowych: Kazimierza Schoenetta we Lwowie, Józefa Gaya w Złoczowie, Leona Gielę w Brzeżanach, Wacława Wrześnińskiego we Lwowie, Ludwika Motala w Samborze, Czesława Wójcieckiego w Samborze;

naczelnika sądu powiat. w Zurawnie, Stanisława O.skiego;

sędziego okręgowego w Sanoku Jana Hroboniego;

naczelnika sądu pow. w Delatynie dr. Adama Strawińskiego;

sędziego okręgowego we Lwowie Aleksandra Gryglewskiego;

tudzież prokuratorów przy sądach okręgowych: Władysława Dukietę w Sanoku i Maryana Ostrowskiego w Czortkowie.

Z frontów.

Komunikat

Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 29 września 1919.

Front litewsko - białoruski: Po dwudniowej ciężkiej walce wojska nasze, wspierane przez czołgi, wyparły przeciwnika

z fortyfikacji Dźwińska, położonych na południowy brzeg Dźwiny. Wzięto 700 jeńców, 9 karabinów maszynowych i wiele materiału wojennego. Na wschód od kanału berezyńskiego oddziały nasze zajęły miasteczko Lepel. Na zachód od Petrykowa toczą się silne walki. Na odcinku Nowosiółki-Babuniec i Galicka Rudnia oddziały nasze, zmuszone pod naciskiem przeważających sił do cofnięcia się, po nadejściu rezerw, przeciwatakami odzyskały utracone pozycje, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Front wołyński: Spokój.

Zastępca szefa sztabu gener.:

pułk. Haller.

„Galicya Wschodnia“.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa. Korespondent „Kuryera Polskiego“ z Paryża upoważniony jest do zaprzeczenia, jakoby sprawa „Galicyi Wschodniej“ przedstawiała się dla nas niekorzystnie.

Ostatecznej decyzji o przynależności „Galicyi Wschodniej“ nie powzięto, lecz odroczone, a to ze względu na wyjazd Paderewskiego na Sejm do Warszawy.

Odroczenie sprawy oznacza duży sukces.

Rokowania polsko-niemieckie.

(PAT.) Radio z Berlina, 29 bm. W piątek 26 bm. podjęte zostały rokowania polsko-niemieckie w Berlinie. Po południu odbyły się wstępne narady w urzędzie spraw zagra-

nicznych, w których wzięli udział podsekretarz stanu Wróblewski i postowie Diamand i Korfanty. Postanowiono obradować nad amnestją i sprawą wymiany jeńców. Delegaci oświadczyli, że niebawem odesłani będą za pośrednictwem wojskowej komisji ententy wszyscy niemieccy internowani na Górny Śląsku, oraz że Niemcy, przebywający w Polsce są całkiem bezpieczni, wobec czego troska o ich los jest całkiem zbyteczna. W naradach nad amnestją będą także inne sprawy z nią związane poruszone. Obie strony postanowiły w jak najkrótszym czasie przygotować główne punkty rokowań.

O nas zagranicą.

Sztokholmski dziennik „Aftenbladet“ zamieszcza artykuł o polskim wojskowym przedstawicielstwie w Sztokholmie, na czele którego stoi generał-por. Pomiakowski. Dziennik pisze: Armia polska jest młoda i znacznie może się ona obcyć wydać bardzo niejednolita, lecz konsolidowanie się jej następuje szybko. Na tę armię złożyło się 5 grup. Przedewszystkiem żołnierze polscy i oficerowie należący do byłych armij austriackiej, rosyjskiej i niemieckiej, następnie utworzone w czasie wojny Legiony, a wreszcie armia Hallera, powstała we Francji z polskich ochotników, którzy w ogólnie znanych okolicznościach powrócili do ojczyzny. Najcięższe zadanie do spełnienia miała polska armia przy zakończeniu wojny. Że wywiązała się z tego zadania znakomicie, świadczy zwycięska jej walka z bolszewikami na wschodzie i południu, rezultatem której jest to, że ani jeden czerwony żołnierz nie znajduje się na polskiej granicy. Polska umiała zdobyć sobie i utrwalić należyne jej prestige.

FR. RAWITA-GAWROŃSKI.

24)

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Było to bardzo delikatne wezwanie — do opisu podróży, nie w formie humorystycznej bynajmniej. Poeta Apollo — nie grecki ale rosyjski — Majkow nastroił swoją lutnię na wysoki ton i ogłaszał światu w dytyrambie, że Jej Imperatorska Mość raczy udawać się na południe nie w innym celu jak tylko po to, ażeby „szczęście rozsypać między narody i błogie życie utrwalić“. Tak więc odebrawszy dawnemu kochankowi prawie pół Polski, a Szaheń-Girejowi Krym, jechała z myślą uszczęśliwienia Turcyi przez zabranie jej całego pobraża morza Czarnego.

Ażeby w tej podróży nie czuła się zbyt osamotnioną i zawsze wesołą, zaprosiła do towarzystwa z Austrii — Cobentzela, z Anglii Fitz Herberta, a z Francji — Ségur'a, ambasadorów na dworze petersburskim, dodawszy mu do pomocy Sir Loona dla dowcipów, a kamerfrejling Annę Stepanównę Protasową mianowała uroczyscie Reine de loto. Dla siebie zaś wyłącznie zatrzymała Aleksandra Matwiejewicza Mamonowa, którego, po wysłaniu Jermolowa w podróż za granicę, z poręcznika zrobiła generałem i adjutantem „przy własnej Jej Cesarskiej Mości osobie“ i kamerjungfer Perekusichinę — starą

ale wierną i sprawną powiernicę długoletnich i wielorakich zmian swoich uczuć i gustów, a w krytycznych chwilach — dyskretną doradczynię.

Liczny dwór Jej Imperatorskiej Mości rozlokował się, częściowo w wielkiej lipowej alei, która z pałacu wiodła do Ławry i w bocznych uliczkach. Był to jeden wielki las poprzecinany drogami szerokimi, a wśród tego lasu tu i ówdzie wychylały się fasady pałaców różnyh generałów i arystokracji rosyjskiej, oddane na usługi dworu Carowej i jej gości, zjeżdżających się z daleka dla oglądania wspaniałości, rozczaranych przez „rosyjską Astreę“ — zupełnie odrębną gatunek — która w tym tylko celu przyjechała, aby, jak powiedział Majkow, „narodom dać szczęście“.

Zanim tedy przyjsz miało do uszczęśliwienia „różnych narodów“ siedziała ta Astrea w pałacu Elźbiety, w oczekiwaniu wiosny, ażeby w dalszą drogę wyruszyć.

Miejsce, na którym stał ów pałac nazywało się niegdys Kłow, a sam cypel nad głęboką doliną, kilkoma spadnistymi jarami spływającą ku ogromnemu Poniżu, nazywał się Sokolim rogiem.

Z tego cypłu szeroki rozścielał się widok na bardzo daleką okolicę. Tuż za Sokolim rogiem wśród brzośców, dębów i lip, u podnóża góry, schowany w zaroślach leśczyny i kaliny stromo spływał strumień i przebiegając przez wstępnie leśną włozach i tararakach schowany, aż pod Daleką górą z Łybedią się łączył.

Wolne pokoje pałacu zajęła służba dworska z marszałkiem dworu Boratyńskim, a na

piętrze były apartamenty carowej, pokoje fliegel-adjutanta Katarzyny Mamonowa i sale balowe, jako też recepcyjne, z całym przepychem wschodu urzędowego.

Jej cesarska Mość Katarzyna II. od końca stycznia mieszkała w tym pałacu, odwiedzana przez licznych gości, często przygodnych awanturników i żądnych tanio zdobytych łask, których Boratyński, wprowadzając na salony carskie, dla prywatnej audyencji, nie omieszkiał w tonie niby żartobliwym prosić: *faites rire l'Imperatrice*. Znużona własną swoją sławą carowa polubiła jednak to miejsce i nieraz długo stała przy oknie, wpatrując się w przeszlechny zimowy krajobraz, pełen rozmaitości i siły, jakiej nie dawały jej skąpe widoki północnej Palmiry, upiękzone tylko posępnymi świerkami i jodłami.

Widok zimowy z pałacu na Sokolim rogu przerosił wszystko, co dotychczas widziała. Drobne gałęzie lip i brzośców wyglądały jak festony z białych, atlasowych wstąg, rozwieszane na ogromnej płaszczyźnie na obzrym białym tle. A jeśli świeciło słońce, to śnieg topniejący zwieszał się z drobnych gałązek, rzucając blask na wszystkie strony, niby jakiś olbrzymi i wspaniały naszyjnik brylantowy, zaczepiony na konarach drzew. Dalej w głąb krajobrazu, płaszczyzna śnieżna, usiana grupami drzew lub kępami lasów, przybierała barwę jasnofioletową i szeroką ciemną smugą gubiła się w dalekiej przestrzeni.

Nieco na wschód północny od tego krajobrazu, wzrok przesuwiał się ponad dolinę Kreszczatykę, nad którą unosiły się kłę-

by dymu, przybierające w słońcu najrozmaitsze barwy: bure, ciemnofioletowe, jasne, białe przeźroczyste, niby koronki, dziergane w złote punkciki lub jakieś potwory o olbrzymim czarnem cielsku, o zmiennych kształtach w powłoczystych sukniach. Brzegami złotem słońca brawowanych. Dalej ponad tą doliną jaskrawo migwały złoczone krzyże Sofijskiego saboru i Michajłowskiego monasteru, a za nimi na dalekim horyzoncie ciemno-szafirowa smuga szpilkowych lasów Międzygórza. Na wschodzie, w atmosferze przepelnionej słońcem, unosiły się opary, płynęły z wiatrem niby chmury lekkie i mieniące się w różne kolory od promieni słonecznych, płynęły na północ i na szczytach drzew zawiesiwszy się, gęgły.

Gdy stała przy oknie zamysłona i w daleki krajobraz wpatrzona, nawet sir Loon nie był w stanie jej rozweselić. Ten zmieniający się co chwila widok, tak piękny, tak pełen uroku i grozy, który nareszcie, blyszcząc jak dymy, rozpląwał się jak mgła — może tej rozumnej, ale o złej duszy kobiecie, przypominał własne jej życie. Zaczęła je od zbrodni — to te chmury, czarne potwory, z głębi duszy wypływające, myśli ukryte przed okiem ludzkim, niewidzialne, a tylko o brzegach malowanych złotem i srebrem; te brylanty, wiszące na cienkich gałązkach, te atlasowe festony, to tło jasne — to owo szczęście przemijające, jego blask, jego sława — wszystko, co z potężną władzą się łączy. W dalekiej perspektywie jasnego tła wszystko roztopia się i ginie w nicości... (C. d. n.)

Z kroniki Rady szkolnej krajowej za lata 1916/17, 17/18 i 18/19.

Napisał Prezydent Zoll.

Stosunek do innych narodowości, w szczególności do Rusinów. Mój memoriał z dnia 25 grudnia 1918.

(Dokończenie art. VI.)

Uważając swój projekt za coś tymczasowego — dopóki Sejm na podstawie ustroju całego Państwa problemu stanowczo nie ureguluje — ograniczyłem się do zmian, które na razie uważałem za możliwe i wskazane, a tylko gdzieś gdzieś przesyłałem kwestye dotyczące dalszej przyszłości.

Mysla przewodnią mego memoriału jest rozdział szkolnictwa i administracji szkolnej w Galicyi wschodniej według narodowości: Rusini mają mieć swoje szkoły ruskie, Polacy swoje polskie, tak, by Rusini do polskich a Polacy do ruskich uczęszczać nie potrzebowali.

Taki rozdział ma być przedewszystkiem dokonany w szkołach ludowych. W każdej gminie należy zorganizować osobną naukę choćby w szkole jednoklasowej, jeżeli w gminie 40 dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkoły należy do mniejszości narodowej. W szkole polskiej powinien uczyć nauczyciel Polak, a w ruskiej Rusin. Seminarja utraktystyczne należy znieść, a w ich miejsce wprowadzić seminarja z językiem wykładowym polskim i ruskim i z nauczycielami Polakami i Rusinami. Administracja szkół ludowych skupia się wprawdzie nadal naprzód w Radach Szkolnych Okręgowych, jako w I instancji, ale w Radach tych mają być utworzone osobne kurje polskie i ruskie. Do każdej Rady ma należeć inspektor i zastępca inspektora. W okręgu o polskiej większości ma być inspektorem Polak, a zastępcą inspektora Rusin, w okręgu o ruskiej większości ma być odwrotnie. Działalność inspektora lub zastępcy może jednak rozciągnąć się i na kilka okręgów.

W Radzie szkolnej krajowej ma być także wprowadzony system kurjalny narodowościowy przy zatrzymaniu jednak wspólnego prezydenta (2 wiceprezydentów: Polak i Rusin), wspólnych biur administracyjnych i rachunkowych i wspólnych posiedzeń obok odrębnych polskich i ruskich. Wszystkie polskie szkoły podlegają nadzorowi inspektorów Polaków, ruskie — Rusinów.

Na dalszą metę rzucałem myśl o tworzeniu szkół zawodowych i średnich polskich i ruskich i o utworzeniu katastrów narodowych jako podstaw administracji szkolnej w Galicyi wschodniej (nie wyłączając jej strony finansowej).

Oto w kilku słowach szkice tego co w grudniu projektowałem jako podstawy „autonomii szkolnej na katastrze narodowym” opartej.

Był to projekt. Wprowadzenie go w życie zależało prawie — jak zaznaczyłem — od zmian ustawowych i wydania rozporządzeń ministerjalnych. Tylko bardzo nieliczne szczegóły mogły być przez Radę szkolną krajową lub jej Prezydium zaraz w życie wprowadzone i te zmiany wprowadziłem po części za zgodą Rady szkolnej krajowej. I tak nadór nad gimnazjami z językiem wykładowym ruskim oddałem inspektorowi ukraińcowi, Ukraincowi, odbierając mu nadzór nad polskimi zakładami. Wprowadziłem za zgodą Rady szkolnej krajowej rozdział młodzieży i nauczycieli w Seminarjach nauczycielskich, gdzie tego stosunki polityczne wymagały, a warunki rzeczowe umożliwiały, t. j. we

Lwowie i w Przemyślu — na osobne kursa polskie i ruskie, a ruskie kursa oddałem pod nadzór inspektorowi Ukraincowi. Utraktystwa w razie musiały być w obu rodzajach kursów w zasadzie utrzymany, bo go znieść nie można było bez zmiany ustawowej — jednakże złagodiliśmy go bardzo, ale tylko w odrębnych kursach polsko-ruskich (p. dziennik urzędowy nr. 7 z r. 1919 str. 158, tudzież dz. u. nr. 8 reskrypt uzupełniający z dnia 3 września na str. 189). Co do szkół ludowych nie można było na razie innych zmian wprowadzić, jak tylko tę, iż ze względu na stosunki politycznej natury oddałem inspektorowi Ukraincowi oprócz nadzoru seminaryjnych kursów i seminarjów prywatnych żeńskich w Kołomyi i Stanisławu ogólne kierownictwo pedagogiczno-dydaktyczne w zakresie szkół ludowych z językiem wykładowym ruskim.

Dla mniej poinformowanych dodaje, iż istnieją szkoły ludowe z językiem wykładowym polskim i ruskim, ale nie są one bynajmniej polskimi i ruskimi, skoro uczeń jednego z jednego i drugiego młodzieży obu narodowości. Rozdział w szkołach ludowych przezwyciężony może być osiągnięty jedynie na podstawie ustawy, a o niej tak długo nie można myśleć konkretnie, dopóki Paryż i Sejm nie wypowiedzą się ostatecznie w sprawie granic południowo-wschodnich Państwa Polskiego.

Mój memoriał z dnia 25 grudnia wydobyty z jednej z registratur na światło dzienne i podany do publicznej wiadomości w chwili, gdy dzienniki przyniosły straszne wieści o mordzie zbrojowskim i innych okrucieństwach na polskiej ludności lub polskich żołnierzach przez Ukrainców popełnionych, stał się przedmiotem bardzo gwałtownych ataków pewnego odłamu politycznego prasy, potem nauczycielstwa polskiego zrzeszonego w dwóch stowarzyszeniach, mających siedzibę we Lwowie, poddany został także krytyce ostrej, choć naturalnie ściśle rzeczowej, przez poszczególnych członków Rady szkolnej krajowej, zwłaszcza na plenarnem posiedzeniu czerwcowem. Wreszcie w czerwcu zaprosili mnie posłowie ze wschodniej Galicyi, aby przed nimi usprawiedliwił powstanie i treść memoriału z dnia 25 grudnia, co oczywiście starałem się uczynić. Przed tem wysokim forum wykazywałem, w dłuższym wywodzie, ile zupełnie błędnych informacji posiadała i dalej podawała prasa, która atakowała B. szk. kr. i moje postępowanie, a w szczególności jak fałszywymi były wiadomości, że jestem zwolennikiem i obrońcą utraktystycznych seminarjów!

Ze świata.

(P. A. T.)

— Południowo-słowiańskie biuro prasowe donosi; Poseł jugosławiński w Paryżu Vesnie ogłasza w *Matin* oświadczenie co do stosunków między Czechami a Jugosławią. Powiada między innymi: Chcemy utrzymać stosunki przyjazne z Włochami i sądzimy, że Włochy żywią wobec nas takie same uczucia. Jeśli to przypuszczenie jest uzasadnione, wówczas musi kwestya adriatycka być rozwiązana tak, żaby między nami a Włochami nie było żadnego sporu i żadnych nieporozumień. Aby takie rozwiązanie nastąpiło, muszą Włochy jako potęga śródziemnomorska i jako władcy morza Adriatyckiego zrzec się zamiaru rozszerzania swej suwerenności na jeden z punktów naszego wybrzeża. Gdyby jednak Włochy obstawały

przy swoich aspiracjach wywołałoby to skutek sprzeciwiający się interesom obu państw.

— Dzienniki praskie witają dr. Kramarza, który w sobotę późnym wieczorem przyjechał do Pragi. Jak dzienniki donoszą, Kramarz w czasie powitania go na stacyi w Czeskich Budziejowicach oświadczył w swem przemówieniu, co następuje: Jechałem do Pragi z Paryża w radosnym nastroju. W Paryżu przebywałem z dr. Beneszem zarówno radosne jak i ciężkie chwile. Pracowaliśmy w całkowitem porozumieniu i zgodzie. Możemy być zadowoleni całkiem z rezultatu konferencyi pokojowej. Brak nam tylko Ślązka, możemy jednakże oświadczyć, że jakkolwiek obrót wezmą wypadki, Ślązka oddać nie możemy. Dzienniki donoszą, że Kramarz zostanie w Pradze tylko kilka tygodni, które poświęci pracy politycznej partji narodowo-demokratycznej, następnie powróci Kramarz do Paryża.

— Obecnie uchodzi za rzecz pewną, że wkrótce zostanie zwołany stary węgierski parlament i Izba magnatów. Uchodzi również za rzecz prawdopodobną, że Józef Habsburg odegra wybitną rolę przy akcyi ponownego zagajenia parlamentu. W ciągu ubiegłego tygodnia opuściło Budapeszt 15 000 żołnierzy rumuńskich.

— Wiadomości, nadchodzące ze wszystkich węzłów kolejowych angielskich wskazują na to, że o północy z 26 na 27 wybuchł powszechny strajk kolejowy. Wiele pełnych pociągów nie mogło 27 rano wyjechać z dworca londyńskiego. Liczba strajkujących wynosi około 965.000 osób.

— Ukraina zaproponowała Rumunii dostawę 5 milionów klg. cukru w zamian za naftę, wino i sól.

Następstwa afery D' Annunzia.

(P. A. T.)

N. Fr. Presse donosi z Lugano: Sądzą tu, że rada koronna na dwu ostatnich posiedzeniach ograniczyła się do tego, że należy dać rządowi sposobność do wysłuchania poglądów wybitnych polityków. Również i rada ministerjalna, która zebrała się po radzie koronnej, nie powzięła definitywnych postanowień, pozostawiając w tej mierze pierwszeństwo Izbie, która zbiera się już 27 b. m. Izba ma zdecydować, że Włochy przyjmą propozycję Wilsona, aby Rijekę wraz z okolicą uznać bez plebiscytu za wolne państwo. W razie odmowy pozostawałaby tylko aneksja, z perspektywą blokady gospodarczej przez Amerykę i wojny z Jugosławią. Rząd Nittiego jest przeciwny aneksji i postawi jedynie kwestię zaufania. Porządek dzienny jaki rząd wniosie, zaznaczy uroczyste prawo Włoch do otrzymania gwarancji, że Rjeka zachowa włoski charakter.

Berl. Zig. am Mittag donosi z Rotterdamu: Garibaldi oświadczył, że D'Annunzio uprzedził go tylko o parę dni. Miał on już zupełnie wypracowany plan marszu na Rijekę. Koalicyjni dyplomaci w Paryżu uważają zamach D'Annunzia za rewoltę i sądzą, że D'Annunzio uzyska jeszcze większe poparcie u armii i marynarki, a także i u ludności włoskiej. Wszystko wskazuje na to, że we Włoszech tworzy się partja D'Annunzia, która będzie miała dość siły, aby załatać się z gabinetem Nittiego. Przesilenie gabinetowe odda władzę w ręce partji D'Annunzia. Wówczas D'Annunzio ogłosi prawdopodobnie aneksję całej Dalmacyi; w każdym razie, jeżeli przyjdzie do steru partja D'Annunzia, wyłoni się niebezpieczeństwo wojny z Jugosławią.

Wedle *Corriere della Sera* otrzymał Clemenceau od Wilsona notę, wedle której układ zawarty z Clermontem nie powinien być ratyfikowany. Natomiast żąda nota wznowienia propozycyi włoskiej delegacyi pokojowej, wedle której Rjeka ma być samodzielnym państwem, przyczem mianoby zaniechać plebiscytu. Propozycya Wilsona będzie przedłożona Izbie włoskiej.

Uczestnicy ostatniej rady koronnej zachowują ściśle milczenie. Pewnem jest, iż Giolitti przedstawi następujące żądania: Pełne zaufanie do obecnego rządu, szybka demobilizacya, obsadzenie Rjeki przez wojska regularne, rozwiązanie Izby i rozpisanie nowych wyborów na dzień 3 listopada.

Secolo twierdzi, że propozycya Giolittiego dotyczyła tylko nowych wyborów.

Corriere della Sera dowiadyuje się, że Bissolatti zaproponował radykalne rozwiązanie, mianowicie połączenia Rjeki z Włochami.

Daily Mail donosi z Belgradu: Najstarsze roczniki zostały ponownie powołane. Zaczęto z rządem za sprawą Rjeki. Z Zagrzebia miały już odejść wojska serbskie w kierunku Rjeki.

Daily Herald informuje z Nowego Jorku: Lausing oświadczył w komisji w Senacie, że wszystkie państwa koalicyi akceptowały stanowisko Wilsona w kwestyi rjeckiej. Majoryzowanie jednego narodu przez drugie zostało usunięte przez upadek starych państw centralnych. Komisya Senatu przyjęła to oświadczenie Lansinga do wiadomości.

Temps donosi z Rzymu: Położenie polityczne, które w ostatnich dniach było niepokojące, obecnie się poprawiło. Pogłoski o przesileniu gabinetowym nie zasługują na wiarę.

Obrachunek z Niemcami i Austryją.

Według traktatów pokojowych z Niemcami i Austryją służy Rządowi polskiemu prawo zażądania, ażeby rząd niemiecki i rząd austriacki wydały władzom polskim osoby, przebywające na terytorjum Państwa niemieckiego względnie austriackiego, które dopuściły się w czasie wojny pogwałcenia praw i zwyczajów wojennych na obszarze Polski, celem sądenia ich przez polskie sądy wojenne, ukarania winnych i ewentualnego uzyskania podstawy do żądania odszkodowania dla pokrzywdzonych.

Przez pogwałcenie praw i zwyczajów wojennych, należy rozumieć między innymi:

1. terroryzowanie ludności cywilnej przez nakładanie zbiorowych kar i stępowanie solidarnej odpowiedzialności za przekroczenia jednostek, wszelkie egzekucye bez sądu, katowanie ludzi, nakładanie kar lub wywożenie za uchylenie się od sprawowania urzędów, zmuszanie cywilnej ludności do robót na terenie działań wojennych, masowe ewakuowanie ludności i wprowadzanie z kraju podstępem lub siłą do robót przymusowych, represye względem duchowieństwa, wymuszanie łspówek, mordowanie zakładników, wywożenie maszyn i surowców i pozbawienie tem ludności zarobku;

2. Wprowadzanie nowych podatków, nadwyżka przy wprowadzaniu nowej waluty, n. p. zmuszanie jednostek prywatnych, instytucyj, gmin lub miast do zaciągania pożyczek, grabież i kradzieże, rekwizycye przedmiotów niepotrzebnych dla załogi, konstytucyjnej w kraju, rekwizycye dzieł sztuki, surowców, maszyn, transmisyj, dzwonnów i organów kościelnych, dachów i wogóle rekwizy-

Na czasie.

Rok prawie dobiega, gdy przeżywalimy ciężkie listopadowe dni, a potem z bolelem odprowadzali na miejsce wiecznego spoczynku śmiertelne szczątki młodocianych bohaterów, co w dziecinne swe dtonie ujgli bron, by wolnie miasta nasze od najeźdźcy i zaświadczyć o polskości Lwowa. I zdawałoby się mogło, że mogły bohaterów troskliwą otaczamy pieczą i spieszymy z odkrytą głową, jak do miejsca świętego tam, gdzie leżą najlepší z nas, bo wielcy duchem nie mali, co przemoc i najofiarniejsi, co na odzew: „Ojczyzna i obowiązek” oddawali swe młode życie Polsce...

Niestety — każdemu lza w oku się zakreśli na widok smutny, jaki przedatawia część cmentarza Łyczakowskię, zwana szumnie „Umentarzykiem obronców Lwowa” — gdzie na tysiące około grobów zaledwie kilkadziesiąt pielęgniuje troskliwe rodzina poległego, inne zaś, nieodarnione, trochę tylko wzniesione ponad zwykły poziom, z krzyżkiem, postawionym przez wojskowość, świadczą o zapomnieniu i opuszczeniu swoim przez dłużne społeczeństwo.

By temu zapobiedz i chętnym jednostkom dać sposobność do podjęcia akcyi w

tym kierunku, powstało we Lwowie Towarzystwo pod nazwą „Straż mogił polskich bohaterów”, którego celem: urządzenie i otaczanie opieką grobów żołnierzy polskich w Galicyi wschodniej i na Wołyniu, gdzie leży większość poległych w wojnie ukraińskiej.

Na czele Towarzystwa stoi ks. dziekan Panaś, jako założyciel i przewodniczący. Zastępczynią jest bar. Michałowa Jorkaschowa, skarbniczką p. Rogalska i drowa Zakrejsowa (Gródecka 66), przewodniczącą sekeyi wykonawczej drowa Ciszkowa. Mimo, że Towarzystwo istnieje dopiero od miesiąca, rozwija się szybko. Już dzisiaj liczy do stu członków, a stan kasy wynosi 5649-70 kor. Podstawę funduszu Towarz. stanowi kwota 1588 kor., pozostała z pieniędzy, zebranych ze składek publicznych dla uwięzionych Legionistów w Huszt, oddana obecnie do dyspozycyi S. M. P. B. przez r. Włodzimierskiego.

Subwencye banków wyniosły 1200 kor. wkładki zaś członków w kwocie 10 kor. rocznie, przeniosły tę sumę.

Obecnie Magistrat na usilne prośby Komitetu postanowił podjąć wspólne roboty na cmentarzyku, w tym celu uchwałił 35.000 K kredytu, a wykonanie planów i kierunek robót polecił swemu inżynierowi, p. Doluńskiemu, któregoż znane poczucie obywatelskie

daje gwarancję, że prace pójda szybko, a całość wykonana będzie pięknie i solidnie.

Wielka wdzięczność należy się Magistratowi za to, że wybrał na cmentarz obronców Lwowa miejsce urzecz, znakomicie nadające się na urządzenie architektonicznego cmentarza. Nad zachowaniem tego stylu ma czuwać komisya fachowo-artystyczna, do której Komitet zaprosił szereg wybitnych i znanych osobistości Lwowa.

Na czele sekeyi ogrodniczej stoi dr. Kubik, który udziela chętnie fachowych rad i wskazówek T-wu i rodzinom poległych, celem utrzymania estetycznego wyglądu cmentarza przy równoczesnem pozostawieniu swobody indywidualności.

Dzięki obywatelskiej ofiarności br. Brunickiego, właściciela szkółki drzewek i krzewów w Podhorcach (Stryj), otrzymał Komitet 3 wagony roślin do obsadzenia grobów. Przedtem atoli muszą one być odarnione, w czem obok jeńców wojennych pracuje też szkoła męska im. Mickiewicza pod kierunkiem swych nauczycieli.

Około 15 października rozpocznie się sadzenie roślin. Komitet zwraca się o pomoc do osób chętnych, a wyszkolonych w tym kierunku, głównie do b. uczestniczek i uczestników kursów ogrodniczych, urządzanych

przez dr. Kubika, p. Prevala i p. Wróblewskiego.

Komitet zwraca się również do całego społeczeństwa z prośbą:

Niech, kto chętny i kogo stać na to, wybierze sobie do urządzenia jeden grób, przypuścmy swego imiennika, albo tylko do pielęgowania kilka grobów urządzonych.

S. M. P. B. oprócz urządzenia i pielęguowania grobów ma jeszcze inny cel na oku: chce by tam na cmentarzyku stanął nieśmiertelny pomnik sławy dla tych, co życiem okupili wolność Lwowa, — zamierza więc na cmentarzyku wzniesieć murowaną kapliczkę, a na ścianach jej wyrzeźbić spżowemni głoski imiona poległych bohaterów.

Ciężką materyału potrzebnego uproszono już u młodszego T-wa „Budulec” firmy Grodki i Spka, na r szę trzeba pieniędzy.

I w tym celu S. M. P. B. urządza za zezwoleniem Ministerstwa spraw wojskowych zbiórkę w listopadzie b. r. we wszystkich znaczniejszych miejscowościach całej Polski i w dniach tych wezwie wszystkich chętnych, by jak jeden mąż stanęli do pomocy w tak zbożnym dziele.

Chętni do wzięcia udziału w tej pracy raczą zgłaszać się u sekretarki tego Towarzystwa p. Robakowskiej, Podwale 1. 3 i p.

Lwów, 30 września 1919.

Kalendarz.

Sroda: 1 października.
Rzym. kat.: Remigiusz b.
Gr. kat.: Ewmenia pr.
Słowiański: Znatysława.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 01
achód słońca o godz. 5 min. 41 wieczor.

Temperatura o godzinie 12 w południe
+ 10 Cel.

— **Komisja dla obrony przyszłości Lwowa**, odbyła wczoraj kilkogodzinne posiedzenie, na którym pp. Loewenherz i poseł Dąbski złożyli wyczerpujące sprawozdanie z zabiegów, poczynionych przez nich w Paryżu, aby odwrócić niebezpieczeństwo niekorzystnych uchwał Rady koalicyjnej w sprawie Galicji wschodniej i związanego z jej losem Lwowa. Obszerne wywody pp. delegatów zakończone gruntownie obmyślanymi wnioskami, w formie sposobu dalszego postępowania w tej sprawie i czuwania nad jej dalszym przebiegiem, wywołały ogólne uznanie ze strony członków Komisji, przewodniczących klubów, oraz obecnych na posiedzeniu tym J. M. Rektora pośła Halbana — toteż przewodniczący dyrektor Terenkoczy dał wyraz ogólnemu nastrojowi zebranych, złożywszy serdeczne podziękowanie pp. delegatom za ich trud i pracę, oraz prosząc nadal o opiekę naszych postów tak w Sejmie jak i w Rządzie polskim.

W obszernej dyskusji, prowadzonej w tej sprawie, zabierali głos pp. prez. Neumann, radcy Rybicki i dr. Wereszczyński, oraz pna Aleksandrowiczówna, a na wniosek p. Rawskiego wybrano subkomitet, który wspólnie z prezydium miasta zastanowi się nad wykonaniem przedłożonych sposobów dalszego działania i nad czuwaniem, aby sprawa przyszłości naszego miasta i wschodniej części kraju była nietylko przez sfery rządzące dobrze zrozumianą i ocenioną, ale aby i zagranicą była o jej ważności należycie informowaną.

— **Generałny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki** wyjechał do Krakowa.

— **Z Ministerstwa zdrowia publicznego**. W dniu 17 b. m. w Ministerstwie zdrowia publicznego przy współudziale Ministra Janiszewskiego odbyło się miesięczne posiedzenie Centralnego Komitetu Pomocy dla Dzieci, na którym zdano sprawę z działalności prezydium Komitetu, dyrekcji i poszczególnych wydziałów. Jednocześnie omówiono zasady reorganizacji dalszej działalności Centralnego Komitetu, który jako państwowy Komitet Pomocy Dzieciom ma rozwijać się jeszcze bardziej i utrwalić swoją działalność, opierając się na większym zespole przedstawicieli poszczególnych Ministerstw, Sejmu, instytucji duchownych, samorządowych, społecznych, zawodowych i dobroczynnych. Wraz z powiększeniem składu Komitetu ulegną reformie komitety lokalne, które stanowią mają ekspozytury głównego Komitetu. Projekt reorganizacji przekazany został Ministerstwu do zatwierdzenia i wprowadzenia w czyn.

— **„Monitor Polski“** ogłasza rozporządzenie Ministra wyznań rel. i oświecenia publ., zarządzające, aby w szkołach na terytorium b. zaboru rosyjskiego, nauka rozpoczęła się 1 października b. r.

— **Złote gody**. Dni rano w katedrze ormiańskiej odbyła się uroczystość złotych godów JE. Dawida Abrahamowicza. Błogosławieństwa kościelnego udzielił sędziwej parze ks. Aryb. Teodorowicz.

— **Z wydziału rewindykacyjnego**. W czasie obecnej wojny w bardzo wielu wypadkach niszczenia zabytkowych budowli kościelnych czy świeckich zaszło jawne pogwałcenie prawa międzynarodowego, t. z. budowle te zostały zniszczone bez koniecznej potrzeby militarnej, często dla zabawy zdziczałych dowódców, lub ze swawoli nie mniej dziedziczącego żołdactwa. Kolegiata w Wislicy, jeden z najcenniejszych zabytków gotyku, została zburzona pociskami artylerii austriackiej, ku szczególnej przyjemności dowodzącego generała, który celność strzałów brał za asumpt do wojskowej uciechy. Przepiękny drewniany wiejski kościół w Sekowej, przedmiot zachwyty i studyów Wyspiańskiego i Mehoffera, rozebrało doszczętnie żołdactwo na „dekunki“ i paliwo. Kościół w Klwowie nad Pilicą po zdewastowaniu wysadził w powietrze austriackie oddziały przy odrocie, bez potrzeby. Mury ruin zamkowych w Pinczowie ta sama wojskowość rozebrała, aby uzyskać materiał do wybrukowania drogi. Taki sam los spotkał mury klasztoru w Jędrzejowie. Przykłady możnaby mnożyć.

eye przedmiotów w granicach, przekraczających ist. tą możność kraju, niszczenie aktów i archiwów gminnych, miejskich i państwowych, niszczenie zabytków budownictwa i palenie domów, profanowanie kościołów i cmentarzy, ściąganie kontrybucji w granicach, przekraczających potrzeby armii lub administracji, rekwizycje bez wydawania kwitów, wydawanie kwitów bez oznaczenia sumy i wogóle nieformalnych, zarządzenia w celu niszczenia miejscowego przemysłu, ustanawianie zarządów przymusowych w majątkach obywateli polskich i nadżycia przy tem praktykowane, planowe niszczenie lasów państwowych, gminnych i prywatnych, sprzedawanie na wyłom drzew przy szosach i t. d.;

3. mordowanie jęńców i znęcanie się nad nimi, mordowanie i obdzieranie rannych, ostrzeżwanie szpitali, ambulansów, bombardowanie miejscowości nie bronionych i t. d.

Nacelni świadkowie i inne osoby, które posiadają o tych nadżyciach określone i pewne wiadomości, mogą zgłaszać je najpóźniej do dnia 6 października 1919 r. pisemnie lub ustnie w godzinach od 9 do 12 przed południem sędziemu Sądu apelacyjnego Mieczysławowi Stępcy (Sąd apelacyjny we Lwowie, ul. Bsterego 1. 1), któremu została powierzona praca zbierania powyższych danych w Galicji Wschodniej.

W sprawie rozwoju sieci kolejowych.

W dniu 22 b. m. odbyło się w Ministerstwie kolei żelaznych posiedzenie w sprawie rozwoju sieci kolejowych w Państwie Polskiem pod przewodnictwem szefa sekcji budowy, Stecewicza. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Ministerstw: kolei żelaznych, spraw wojskowych, przemysłu i handlu, robót publicznych, rolnictwa i dóbr Państwa, poczty i telegrafu, spraw wewnętrznych, Naczelnego dowództwa Wojsk Polskich, dyrekcji kolejowych: warszawskiej, krakowskiej, lwowskiej, radomskiej i poznańskiej, dyr. budowy, tudzież reprezentanci instytucji handlowych, przemysłowych, rolniczych i turystycznych z wszystkich ziem Polski. Podstawę do obrad stanowił obszerny memoriał sekcji budowy M. K. Z., który na zasadzie obecnych danych ekonomicznych, politycznych i kulturalnych uzasadnia potrzebę podjęcia szeregu robot ku rozwinięciu naszej sieci kolejowej, tak zianiebananej przez wrogię nam rzędy zaborcze.

W najszczęśliwszym położeniu pod względem sieci kolejowej jest Poznańskie, w najgorszym zaś położeniu jest b. Kongresówka, najwięk za więc ilość projektowanych kolei leży w obrębie tej ostatniej.

Ogólny swój plan opiera Ministerstwo na następujących przesłankach:

1. Potrzeba równomiernego zasilania kraju w paliwo mineralne i inne bogactwa ziemne z polskich złóż węglowych. 2. Ułatwienie promieniowania ośrodków przemysłowych i dowozu do nich surowców. 3. Rozwinięcie komunikacji z Bałtykiem przez Gdańsk. 4. Ułatwienie eksportu i importu rządowego z krajów ościennych, oraz tranzytu. 5. Przecięcie nowymi kolejami miejscowości komunikacji pozbawionych. 6. Przesłanki natury politycznej i strategicznej.

Na podstawie tej Ministerstwo kolei żelaznych przystąpiło już do budowy kolei Kutno-Saźanków, Łęczyca-Kutno-Płock-Sierpe-Brodnicza, Widzew-Łęczyca-Łęczyca i Nasielsk-Sierpe. W pierwszych okresach budowy zamierza się wykonać nadto w b. Królestwie Kongresowem linie: Łęczyca-Zduńska Wola-Człuchowa-Zagłębie, Kraków-Miechów, Lublin Bełzec, Zagłębie-Rozwadów-Hrubieszów, Warszawa-Grójec-Radom-Ostrowiec, Płock-Łowicz oraz Skierniewice-Radom, Zagłębie-Zeliszewice Warszawa, Radom-Lublin i inne.

Część zachodnia b. zaboru austriackiego będzie potrzebowała kolei następujących: Rzeszów-Tarnobrzeg, Stary Sącz-Krościenko-Szczawnica, Rzeszów-Dymów i Dynów-Przemysł, Szczawnica-Nowy Targ, Dynów-Brzozów (Rymanów)-Krosno, Wieliczka Myślenice-Mszana dolna (ewentualnie Kłaj Limanowa), Żywiec-Kęty-Oświęcim, Majdan-Nisko, Dębica Jasło-Zmigród, Nowy Targ Roatoka. Ogólna długość tych linii wynosi około trzech i pół tysięcy klm.

Rozporządzone środki techniczne Państwa pozwalają liczyć na możność uskutecznienia budowy około trzechset kilometrów nowych linii rocznie. Uskutecznienie więc całego planu zajęłoby około 10 lat.

Projekt Ministerstwa spotkał się z uznaniem całego zgromadzenia; większa część projektu jednogłośnie uznana została za nieodzownie konieczną, kwestye zaś sporne dotyczyły jedynie kolejności budowy i pod tym jednak względem wielkich rozbieżności zdań nie było.

W sprawie finansowania budowy linii objętych planem, tudzież uzupełniających, zaznaczyć należy, że Ministerstwo kolei nie

wyklucza bynajmniej inicjatywy prywatnej, a oferty poważnych zrzeczeń kapitałów poddano jak najściślejszej rozwadze.

Uznanie dla kolei polskich.

Kierownik aprowizacji Europy z ramienia mocarstw skoalizowanych, Herbert Hoover, który niedawno odwiedził Warszawę, wystosował do Ministerstwa kolei żelaznych list treści następującej:

„Pan Eberhardt
Minister kolei, Warszawa.

Niech mi wolno będzie wyrazić Panu słowa uznania za podjęcie się olbrzymiego zadania kierowania kolejami w Państwie całkiem nieukonstytuowanym, i organizowanie, bez wyszkolonego personalu, pierwszej służby niezbędnej, ażeby podtrzymać życie w Polsce.

Chciałbym w szczególności podziękować Panu za współpracę z nami w sprawie podziału żywności. Zostałem obciążony odpowiedzialnością za to, by w Europie nie było głodu przed nowymi zbiorami, a spełnienie tego zadania, włożonego na mnie przez mocarstwa skoalizowane, stałoby się bezwzględnie niemożliwym, gdyby nie sprężystość, wykazana przez Pana i innych kierowników kolejnictwa w Europie.

Jako inżynier mogę słusznie ocenić trudności, które Pan ma do przezwyciężenia, jak również i te, z którymi Pan będzie musiał walczyć jeszcze przez czas dłuższy.

Serdecznie i szczerze oddany Panu
(—) Herbert Hoover“

Tak pochlebną ocenę przypisać muszę w lwiej części zasługom ogółu kolejarzy Polski od najstarszego do najmłodszego, w służbie, nie było bowiem u nas ani jednej linii, ani jednej stacji kolejowej, któraby w tak ciężkiej dobie nie umiała pracować na przewóz żywności. Z przyjemnością zatem korzystam z uwag tak zasłużonego i cieszącego się wszechświatowym uznaniem męża, jak Herbert Hoover, ażeby wypowiedzieć kolejarzom polskim gorące uznanie Ministra. Wzywam zarazem wszystkich do dalszej usilnej a zgodnej pracy. Pamiętajmy, że jak to nam powiedział ten sam Hoover, tylko wzmoczona produkcja i wytężona praca zbawić może w chwili obecnej Europie i że kolejarze, którzy stanowią u nas największe i najważniejsze ognisko pracy, wszystkim pracującym w Polsce przodować powinni.

Kierownik-Minister kolei żel.

J. Eberhardt.

Ministerstwo kolei żel. Polski.

Warszawa, 5 września 1919 r.

Do Hoovera wysłał Minister Eberhardt następujące pismo:

„Był Pan łaskaw przesłać mi słowa uznania. Podałem je do wiadomości personalu kolejowego i jest mi przyjemnie, że mogę zaznaczyć ich wielką wdzięczność dla Pana.

Pracownicy kolei polskich, czeili Pana jako wielkiego ratownika wygłodzonej Europy, obecnie będą Pana cenili jako swego specjalnego dobroczyńcę i przyjaciela. Nigdy nie zapomnimy wspianego daru 100 parowozów, które koleje polskie zawdzięczają Panu. Odczuwamy już obecnie ich dużą korzyść, a całkowicie ocenimy je dopiero podczas nadchodzącej zimy, kiedy praca tych potężnych maszyn pozwoli nam utrzymać w ruchu dużo ognisk pracy i ogrzać tysiące ognisk domowych.

Szczerze oddany Panu

(—) J. Eberhardt.“

Z krajowego Związku sędziów.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 26 września.

1. Uchwalony na jednym z poprzednich posiedzeń wniosek Wydziału w sprawie stworzenia funduszu zapomogowego dla wdów sierót po sędziach, postanowiono przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia.

2. Uchwalono przedstawić Walnemu Zgromadzeniu: wniosek o podwyższenie wpłowego na 5 koron, a wkładki miesięcznej na 3 korony, oraz wniosek o zaniechanie ściągnięcia zaległych wkładek za czas od 1 sierpnia 1914 do końca roku 1918.

3. Sporządzony przez sekretarza Związku projekt sprawozdania z czynności Wydziału za czas od 28 czerwca 1914 do 27 września 1919 na Walne Zgromadzenie z 28 bm. zatwierdzono bez zmiany.

4. Po odczytaniu wpływu przekazano następnemu Wydziałowi załatwienie nadesłanych memoriałów Koła w Samborze, dotyczących ostatnich nominacji sędziów apelacyjnych i przyspieszenia awansów do VIII. i VII. rangi, jako też do VI. w pierwszej

instancji, ponieważ oczekiwać należy, że już w najbliższych dniach sprawa ta zostanie przez Ministerstwo pomyślnie załatwioną.

5. Postanowiono prosić i upoważnić członka Związku dr. Stanisława Warmkiego w Warszawie, by jako nasz reprezentant, przyłączył się do deputacji Związku urzędników z akademickim wykształceniem, która przybędzie do Warszawy dnia 2 października br. celem uzyskania od rządu posunięcia wszystkich urzędników państwowych przez Związek reprezentowanych, o jedną rangę wyżej.

6. Następnie wysłuchano dalszego ciągu referatu dr. Hahna na temat pragmatyki służbowej. Referent przedstawił przepisy zawarte w następujących rozdziałach:

Przeniesienie i zamiana miejsc służbowych, przeniesienie w stan poza służbowy, normy w razie uzyskania mandatu pośła do Sejmu, urlop z płacą tymczasową, przeniesienie w czasowy stan spoczynku, przeniesienie ze służby, pobory spoczynkowe, zaopatrzenie wdów i sierót, pozgonne.

Zebranie przemysłowców naftowych.

W dniach 21 i 22 odbyły się w Borysławiu posiedzenia Wydziału krajowego Towarzystwa naftowego i zebranie przemysłowców naftowych, na których powzięto następujące uchwały:

1. W sprawie szkolnictwa Górniczo-naftowego oświadczone się przeciw otwarciu dwuletniego kursu dla kierowników kopalń na Politechnice lwowskiej, natomiast za zmianą obecnej ustawy naftowej w tym duchu, że kierownikami mogą być jedynie ukończeni słuchacze Akademii górniczej lub Politechniki oddziału budowy maszyn, o ile zarazem odbyli studium specjalnej grupy naftowej. Aby umożliwić ukończenie studium tym kandydatom na kierowników, którzy rozpoczęli praktykę wiertniczą przed dniem 1 września 1914 oświadczone się za otwarciem krajowej szkoły wiertniczo-górniczej w Borysławiu lecz tylko na jeden okres dwuletni, poczem szkoła ta ma być nadal utrzymana w myśl postanowień statutu jedynie jako szkoła średnia (dla dozorców, asystentów, sztygarów). Zarazem wezwano Prezydium kraj. Towarzystwa naftowego do uzyskania u Rządu funduszy na otwarcie i prowadzenie tej szkoły.

2. W sprawie uregulowania zbytu ropy wezwano Rząd do bezwzględnego wyrównania zaległości w kwocie około 45 milionów koron za ropy nabytą dla państw. Fabryki olejów mineralnych w ilości 9.600 wagonów tudzież do dopełnienia umowy o kupno dalszej partii 9.600 wagonów. Celem sprawiedliwego rozdziału sprzedanej ropy między ogół producentów zwrócono się do Rządu z żądaniem, by na podstawie utrzymanego w mocy rozp. ces. z 10 sierpnia 1915 nr. 239 dz. u. p. przekazał całą ropy tak marki borysławskiej jak i marek specjalnych wybranemu w tem celu Komitetowi producentów, który w porozumieniu z Rządem przeprowadzić będzie transakcje sprzedaży ropy a przy pomocy Izby obrachunkowej rozdzelić wpływy gotówkowe między producentów.

Również oświadczone się przeciw zwolnieniu indywidualnym ropy poszczególnym producentom i za jednolitem traktowaniem całej ropy w ten sposób, by producenci-refinerzy otrzymywali zwolnienie swojej ropy tylko pro rata ogólnej sprzedaży, a celem pokrycia ewentualnego dalszego zapotrzebowania zniewoleni byli czerpać z ogólnych zapasów. Celem podniesienia przeróbki ropy w kraju postanowiono żądać od Rządu bezwzględnego puszczenia w ruch wszystkich małych rafinerji. Wreszcie oświadczone się za wolnym handlem wszystkich produktów naftowych (finalnych) wewnątrz Państwa.

3. W myśl wniosku p. Lewakowskiego ustalono ogólne zasady powszechnej przymusowej organizacji całego przemysłu naftowego, tak kopalnianego jak i rafineryjnego, a celem opracowania przygotowanych projektów wybrano specjalny komitet organizacyjny.

Dnia 28 września wyjechała do Warszawy delegacja kraj. Towarzystwa naftowego celem przedstawienia Rządowi uchwalonych postulatów.

Obywatele rękodzielniczy subskrybujcie

5% Polską Pożyczkę Państwową
Sekretaryacie Izby rękodzielniczej.

Treść niektórych artykułów, zawartych w obu podpisanych dotąd traktatach (z Niemcami i Austrią), czyni dziś aktualnym, koniecznym i celowym zbieranie w tej mierze jak najściślejszego materiału rzeczowego, — a więc zeznań nauceńskich świadków, obywatelstwa i duchowieństwa, reprezentantów podówczas istniejących instytucji polskich etc. protokołarnie stwierdzonych, zaopatrzonych jak najliczniej, a co najmniej dwoma podpisami i ewentualnie pieczęcią, jakoteż w razie możności świadectw rzeczoznawców wojskowych, któreby wskazywały główne sprawców i ich t. z. przydział taktyczny (rangę, pułk, rodzaj broni etc.) udowodniły, że zniszczenie danego zabytku nie było koniecznością militarną, lecz wynikiem przestępnej swawoli żołnierzy, a zwłaszcza ich przełożonych, połączonej ewentualnie z grabieżą cennych dzieł sztuki i nauki, rozmyślnym wandalizmem, odmową na prośby o ochronę i t. d.

Wydział rewindykacyjny na b. zabór austriacki zwraca się tą drogą do wszelkich urzędów państwowych, cywilnych, wojskowych i kościelnych, do wszelkich instytucji obywatelskich i osób prywatnych z wezwaniem by o ile dowody wyżej wymienione posiadają, lub te na miejscu zniszczenia sporządzić mogą, w możliwie najkrótszym czasie je spisać i przesłać pod adresem: Biuro Prac Kongresowych, Wydział Rewindykacyjny na b. zabór austriacki, Kraków, hotel Krakowski.

— Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycieli szkół wydziałowych rozpoczną się przed Komisją egzaminacyjną we Lwowie dnia 28 października 1919 o 8 godzinie rano częścią pisemną.

— Głędła. Kurs dewiz: funt szterl. 151, dolary 35, franki franc. 430, franki szwajc. 650, franki belgijskie 415, liry 365, lei rumuńskie 145, floreny holend. 1325, korony szwedzkie 870, korony norweskie 820, korony duńskie 770, korony austriackie 5250, korony czeskie 90. Kurs przeliczenia na korony niestemplowane 5150.

— Polski fundusz wdów i sierót wojennych. Na dochód Polskiego funduszu wdów i sierót przyznaczyła dyrekcja Collosum część dochodu z przedstawienia w dniu 30 września. Zwracając na to uwagę publiczności prosi komitet zbiórki o uwzględnienie tego przyrzeczenia i o liczny udział w tym przedstawieniu.

— Dyrekcja Studium rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zawiadamia, że z powodu rozpoczęcia wykładów z dniem 10 października 1919 przedłuża się termin wnoszenia podań o przyjęcie na 1 rok Studium rolniczego do dnia 6 października włącznie.

— Na flotę polską. W zrozumieniu wielkiego znaczenia floty dla naszego Państwa, Starostwo żywieckie pierwsze poczuło się w obowiązku pospieszyć z ofiarą w kwocie 210 koron i 60 hal. na tak doniosły cel. Suma ta została złożona w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w równych częściach na dwa specjalne konta: stworzenia floty wojennej i popierania floty handlowej.

— W dniu św. Michała święcił personal głównego urzędu pocztowego we Lwowie, uroczystości imienin swego wielce szanowanego dyrektora p. Zawojewskiego. Imieniem wszystkich, złożył życzenia najstarszy z naczelników p. M. Gawliński, poczem p. M. Mazurkówna oznajmiła, iż w dowód szacunku, jakim otaczają współpracownicy swego przełożonego, postanowiono jednogłośnie złożyć datki na cel narodowy, który solenizant zechce sam oznaczyć. Dyr. Zawojewski przyjął myśl tę z zadowoleniem i wnet ze skromnych zasobów funkcyjaryszki pocztowych, posypały się szczerze i serdecznie datki, na rzecz funduszu wdów i sierót poległych żołnierzy polskich.

— Polski Związek niewiast katolickich zaprasza swych członków na zebrania piątkowe, które rozpoczną się d. 3 b. m.

Zawiadamia również, że sekretaryat urzęduje we wtorki od godz. 10—11 i prosi wszystkie panie, by we własnym interesie adres swój podać zechciały.

— Gościnność m. Kiele. Z uznaniem podnieść należy pełną ofiarności gościnność m. Kiele dla lwowskich dzieci, wysłanych w okolice tego miasta na pobyt letni.

Dzięki tej ofiarności, kolonia l. 3 znalazła umieszczenie obok Kiele w uroczej i zdrowej miejscowości Szczecno, gdzie młodzież zdala od gwaru używać mogła, wśród sosnowych lasów, w całej pełni świeżego powietrza, zdrowej kąpieli, oraz swobody, na jaką wyjątkowo dogodnie tam warunki pozwalały.

Drugim, bardzo ważnym czynnikiem było należyte, a zarazem obfite odżywianie się dziatwy.

W tym wypadku przedewszystkiem należy podnieść szczerze zainteresowanie się wielkodusznych Kielezan. Kolonia wspomniana, skromnie wyposażona, uzyskała tu tyle

dobrodziejstw, że trudno powstrzymać się, aby nie podnieść tego i nie podać ogółowi godnych naśladowania czynów.

W pierwszym rzędzie komitet miejscowy, na którego czele stała p. Knichowiecka, dostarczył znacznej ilości pożywienia, ofiarowanego przez obywatelstwo tamtejsze.

Ponieważ Szczecno oddalone jest o 3 mile od Kiele, przeto potrzeba było 10 wozów do przewiezienia kolonii na miejsce.

Wynajęcie tych 10 podwóz po 100 kor. stanowiłoby było dużą rubrykę w wydatkach kolonii, czego znowu unikniono przez wspólnomyślnie zaofiarowanie 10 tych wozów ze strony wojskowości z polecenia generała Olszewskiego.

Wojskowość nie tylko w powyższym wypadku udzieliła pomocy, ale ponadto chcąc podnieść fundusze kolonii, dała na ten cel festyn, co przyniosło 6000 kor. w gotówce, a co lwowskie dzieci zawdzięczają głównie dzielnym Czwartakom. Spełnienie powyższych czynów było akcją zbiorową i świadczy o dobrych sercach tamtejszej ludności.

Należy tu podnieść jeszcze inny szczególniejszy fakt a mianowicie niezwykłą ofiarności właściciela dóbr w Szczecnie, p. Karola Mauvego, który w dobrach swoich umieścił całą kolonię, przeznaczając na to zupełnie bezinteresownie trzy domy z całym urządzeniem.

Nadto dostarczył bezpłatnie słomy na sienniki, drzewa na opał, żytniej mąki na chleb, naczynia do kuchni, świadcząc przytem jeszcze wiele innych nieocenionych dogodności.

Zaznaczyć tu również należy o wielkim zainteresowaniu się losem kolonii, kieleckiego inspektora szkolnego p. T. Kostucha, który dokładał wiele starań w uzupełnieniu, brakujących kolonii artykułów.

W końcu nie można pominąć również kapitana sztabowego p. Wielomiejewskiego, który w dniu powrotu kolonii wysłał dwa ciężarowe automobile, celem przewiezienia dziatwy ze Szczecna do kolei.

Dzięki wymienionym ofiarom Kolonia ta mogła przedłużyć swój pobyt w uzdrowisku o 10 dni ponad przepisany termin, a z powrotem odbyć wycieczkę do Krakowa, aby zwiędzić godne uwagi pamiątki.

Dziatwa w całej pełni korzystała z pobytu na wsi, gdzie nabrała zdrowia i gdzie zachowaniem się swoim, zjednała sobie sympatyę tamecznych włościan, którzy z serdecznym żalem i ze łzami w oczach żegnali kolonię, zapraszając ją do siebie i na rok przyszły.

Mikołaj Budzanowski, kierownik kolonii.

— Zaginiona. Zofia Białkówna, 14-letnia blondynka, oczy niebieskie, twarz podłużna, wzrostu średniego, ubrana w granatową sukienkę, bez kapelusza, wydalila się przed 3 tygodniami z domu rodzicielskiego znikając bez wieści. Stroskaany ojciec, Jan Biały, ogrodnik, zamieszkały przy ul. Listopada 23, prosi o podanie wiadomości o zaginionej.

— W tramwaju H—G wyciągnięto Edwardowi Knoblochowi, majstrowi szewskiemu (plac Bilewskiego 6), czarny skórny portfel z 700 K., kartą legitymacyjną M. S. O. i dwoma złotymi pierścienkami z zielonymi kamyczkami (męski i damski) wewnątrz wyrzyta data: 29/IX. 1919.

— Pożar wsi. W nocy z 28 na 29 bm. wybuchł grzany pożar w Czyżkowie pod Winnikami. Zaalarmowana straż pożarna lwowska wyruszyła dużym trenem pod wodzą sierżanta p. Woyny. Przybywszy na miejsce, zastała już część wsi objętą szalejącym żywiołem. Dzięki jednak energicznemu a długim wysiłkom straży naszej udało się ogień opanować. Akcja ratunkowa, obejmująca nawet gaszenie zgłiszczy, trwała 14 godzin. Szkoda jest znaczna, spaliło się bowiem 24 numerów wraz z zabudowaniami gospodarczymi i zapasami zboża.

— Sąd okręgowy karny we Lwowie ogłasza: W tutejszym sadzie toczy się śledztwo wstępne przeciw Edmundowi Jackowskiemu osadzonemu o zbrodnię z §§ 171, 173, 174 II. e) i 179 u. k. Przy rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu znaleziono różne rzeczy jak biżuterię, garderobę i bieliznę. Ponieważ zachodzi uzasadnione podejrzenie, że rzeczy te pochodzą z kradzieży i nie zdołano na razie wysledzić poszkodowanych właścicieli, przeto wzywa się interesowanych, by w przeciągu 14 dni licząc od dnia ogłoszenia złożyli się w biurze sądu śledczego O XX. biuro drzwi nr. 10, parter ul. Batorego 3, celem agnoskowania swych rzeczy.

— Złodziej domowy. Porucznikowi inżynierowi p. Władysławowi Gabryelowi, w mieszkaniu przy ulicy Krasińskiego, zginięto przed 10 dniami z kasetki w szafie 4000 koron i dwa białe obrusy; onegdaj 1000 koron i 300 marek polskich, wczoraj zaś przybyłemu w odwiedziny ojcu porucznika z portfela położonego na stole 150 kor. Rewizya odbyta u podejrzanego o kradzieże te lokaja i jego siostry nie wydała rezultatu.

— Rewizya u członka M. S. O. Komenda M. S. O. donosi, że u Józefa Filipa członka M. S. O., Sekeyi 5, Dzieńnicy IV., zamieszkałego przy ul. Miłkowskiego l. 1, przeprowadzono na skutek poufaego doniesienia rewizję, zarządzoną przez Komendę Miasta i Placu i znaleziono w sienniku: srebrne noże, widelce, łyżki i łyżeczki, należące do hotelu „Imperyal“, 4 i pół pary nowych trzewików, pochodzących prawdopodobnie jeszcze z pamiętnych dni listopadowych, oraz karabin rosyjski, nieprawnie posiadany, gdyż wedle danego rozkazu Komendy wszystkie karabiny rosyjskie członkowie M. S. O. mieli obowiązek zwrócić Komendzie. Ze względu na toczące się śledztwo bliższych szczegółów na razie podać nie możemy, nadmieniamy tylko, że ów Józef Filip nie ma jako monter obecnie żadnego zajęcia i już od dłuższego czasu był ścisłe przez Komendę M. S. O. obserwowany.

— Prasa w Budapeszcie. Po półrocznej przerwie pojawiły się w Budapeszcie wszystkie pisma mieszczańskie. Ilość pism codziennych w Budapeszcie wynosi obecnie 30.

— Franceska Bertini, jedna z najpiękniejszych gwiazd filmowych, ukazuje się od dzisiaj na ekranie teatru świetlnego „Apollo“ w bardzo ładnym dramacie p. t.: „Strzępy życia“. Znakomita ta artystka prześlicznie maluje owe wszystkie serdeczne przeżycia duszy kobiecej, w których miłość gra główną rolę. A więc i w nowym tym dramacie oddaje z artystem i wdziękiem sobie właściwym uroczą Franceska Bertini, dzieje uczucia młodej dziewczyny, co idzie za nią w świat szumiący pełnią życia i nie wiejdnie nawet pod rozwichrzonym tchnieniem burzy, która łamie najpiękniejsze kwiaty. Każde drgnienie uczucia, każdy jęk bólu tłumiony całą siłą maluje się z ogromną wyrazistością na pięknej twarzy włoskiej artystki i gorącym spojrzeniem jej wielkich, czarnych oczów przykuwa uwagę widza. Dlatego też rola w „Strzępach życia“ jest nowym tryumfem Franceski Bertini.

Następny program „Apollo“ p. t.: „Grzech przeciw kobiecie“, wzbudził już dziś wielkie zainteresowanie.

SPORT.

Lekka atletyka. Pięciobój dla młodzieży szkół średnich, urządzony staraniem „Pogoni“ zgromadził zaledwie 13 startujących uczniów szkół średnich. Osiągnięte wyniki więcej niż mierne.

I. Bieg 100 m.: na 9 startujących: Filasiewicz 13 1/2 sek. 1, Scott 2, Zarzycki 3.

II. Skok w dal: Białkowski 5 09 m. 1, Kuchar Mieczysław 5 07 m. 2, Fluhr 3.

III. Skok w wyż: Filasiewicz 1 42 m. 1, Beniak 1 42 m. 2, trzecie i czwarte miejsce przypadło Kucharowi V. i Scottowi, którzy skończyli 1 37 m.

IV. Rzut dyskiem: Białkowski 24 90 m. 1, Filasiewicz 21 65 m. 2, Scott 3. V. Rzut kulą: Białkowski 85 m. 1, Scott 2, Szankow ki 3.

Obliczając przeciętne wyniki każdego ze startujących osiągamy rezultat ostateczny: pierwszą nagrodę w pięcioboju uzyskuje Białkowski, mając 14 punktów; 2 miejsce zdobywa Scott 15 1/2 punktów; 3 miejsce przypada Filasiewiczowi i Kucharowi, którzy osiągnęli tę samą ilość punktów t. j. 19 1/2.

Zwycięzcy obdarzeni zostali przepięknymi nagrodami, ufundowanymi przez Gen. Nowotnego, Dyrektora szkół średnich i L. K. S. Pogoń.

Wyniki zawodów w piłkę nożną z niedzieli i poniedziałku: „Ozarni“ — „Białka“ 2:2 (1:2) i 1:0 (0:0) „Pogoń IB“ — „Polonia“ 5:1 (2:0) „Pogoń IB“ — „Resovia“ 5:0 (4:0) „Pogoń IA“ — „Makkabi“ 3:3 (3:1). Sprawozdanie odkładamy do jednego z następnych numerów. (s. m.)

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

We środę, 1 października o godz. 7 wieczorem po raz piąty „Sułkowski“, tragedia w 5 aktach St. Żeromskiego. W roli tytułowej p. Robert Böhlke.

We czwartek, 2 października o godz. 7 wieczorem „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Falla.

W piątek, 3 października o godz. 7 wieczorem po raz szósty „Sułkowski“, tragedia w 5 aktach St. Żeromskiego, z p. Januszem Kozłowskim w roli tytułowej.

W sobotę, 4 października o godz. 3 30 popoł. pierwsze w tym sezonie przedstawienie popołudniowe dla młodzieży „Damy i

buzary“, komedia w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry.

W sobotę, 4 października o godz. 7 wieczorem „Lyzistrata“, operetka w 3 aktach Lincke'go.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

We wtorek 30 września o godz. 7 30 wieczorem: „Mąż z kina“ operetka Klugego z baletem; „Awans“, parisijska; „Oj te bliźnięta“, farsa z franc.

W środę 1 października o godz. 7 30 wieczorem: „Mąż z kina“, operetka Klugego z baletem; „Awans“, parisijska; „Oj te bliźnięta“, farsa z franc.

P. Bolesław Wystouch, naczelny redaktor *Kuryera Lwowskiego*, opuszczając zajmowane z chlubą dla siebie a pożytkiem dla pisma stanowisko, ogłosił na łamach *Kuryera* piękny artykuł p. t. „Pożegnanie“, zakończony słowami „Zobaczmy się jeszcze“ Stwierdzają one wyraźnie, że zasłużony publicysta polski nie wycofuje się ze szranków dziennikarskich.

„Przegląd Kobiecy“. Pierwszy numer *Przeglądu Kobiecego*, jedynego w Polsce pisma poświęconego sprawom ogólnokobiecym, po zamienieniu go na tygodnik, wyjdzie w dniu 1 października. Egzemplarze okazowe *Przeglądu Kobiecego* na żądanie bezpłatnie wysła administracja: Lublin, ul. Kościuszki 8.

„Skąd pochodzą Mazurzy“. Komitet Mazurski, instytucja powołana do przeprowadzenia zwycięstwa plebiscytu na rzecz Polski w Prusach Książęcych (na Mazurach), wydał świeżo broszurę pod tym tytułem p. Hugona Barke, działacza i redaktora mazurskiego. Ciekawą tę książeczkę, drukowaną gotykiem, a przeznaczoną dla ludu polskiego na Mazurach Pruskich, cechuje staranne opracowanie źródeł historycznych i oryginalne ujęcie materiału. Wiele szczegółów nieznanych, w związku pragmatycznym ujęciu zaleca tę pracę, która powinna się znaleźć w ręku każdego Polaka, interesującego się sprawą mazurską. Do broszurki dołączona jest odezwa. Autor gorącymi słowami umie przemówić do swych braci. Głos ten nie padnie w próżnię, Mazurzy znają i kochają tego, kto do nich przemawia. Komitet Mazurski w Warszawie, ul. Czackiego 25, wysła broszurkę tę bezpłatnie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Eksport do Belgii. Poselstwo belgijskie w Warszawie podaje do wiadomości, że towary wywożone z Polski do Belgii muszą być opatrzone poświadczeniem pochodzenia wizowanem przez konsula belgijskiego w Warszawie.

Bliższych informacji udziela interesowanym Oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, ul. Akademicka l. 17 (mezanin).

Eksport maszyn do Rumunii. Poselstwo polskie w Bukareszcie donosi, że wielkie jest zapotrzebowanie w Rumunii maszyn i narzędzi tak ogrodniczych jak i rolniczych. Na największy zbył mogłyby liczyć w Rumunii młynki ręczne do czyszczenia kukurudzy, oraz małe jednoskobowe pługi.

Handel z Republiką Łotewską. Ministerstwo przemysłu i handlu odwiedził Karol Spahde, członek misji łotewskiej, która obecnie bawi w Warszawie. Rząd łotewski wobec wyczekiwanego zajęcia Księstwa przez Wojsko Polskie, pragnie już teraz nawiązać z nami stosunki handlowe, aby natychmiast po uzyskaniu bezpośrednich dróg komunikacyjnych z Polską umożliwić wymianę towarów. Republika łotewska w zamian za produkt naftowy, włókniste i galanteryjne, jakie chciałaby od nas uzyskać, może dostarczyć lnu, konopi, skór, a ewentualnie także środków żywności, co jest niezmiernie ważnym dla aprowizacji kresów zachodnich.

Telegramy P. A. T.

Z Warszawy.

Warszawa. Odbyło się tu zebranie organizacyjne Towarzystwa wiedzy wojskowej, przy udziale około 200 osób z generalicyi, oficerów wyższych i niższych. Zebraniu przewodniczył szef dep. dla nauk i szkół w Mi

nisterstwie spraw wojskowych, a zarazem prezes komitetu organizacyjnego Towarzystwa p. Jacyna.

Warszawa. Wczoraj o g. 6 rano w obecności prokuratora sądu okręgowego i naczelnego lekarza, wykonano 5 wyroków śmierci na bandytach, onegdaj na śmierć skazanych.

Warszawa. Wczoraj w katedrze św. Jana odbyła się konsekracja ks. Czesława Sokołowskiego na biskupa-suffragana podlaskiego.

Otwarcie Sądu okręgowego w Łucku.

Warszawa. Dnia 19. z rozporządzenia komisarza generalnego ziem wschodnich, otwarty został Sąd okręgowy w Łucku. Akt otwarcia poprzedziło uroczyste nabożeństwo odprawione przez biskupa Łucko-żytomierskiego. Po nabożeństwie odbyło się okolicznościowe kazanie. W uroczystości wzięli udział członkowie sądu i prokuratury, dowódca frontu wołyńskiego gen. Listowski, gen. Bernard, sntab, przedstawiciele władz wojskowych i całe tłumy ludności. Po nabożeństwie nastąpiła procesja do gmachu sądowego, gdzie w obecności zaproszonych gości odbyło się uroczyste posiedzenie wydziału sądowego. Wieczorem w salach „Ogniska” odbył się raut. Dnia 20 bm. o godz. 9 rano rozpoczął sąd swą działalność.

Sukces Paderewskiego.

Warszawa. W jaki sposób zapadła decyzja w sprawie Ślązka Cieszyńskiego, podaje cs ba, stając blisko konferencji pokojowej, o dotyczącym posiedzeniu na którym zdecydowano o losach ziem cieszyńskiej, następujące szczegóły:

Po długim przemówieniu Benesa, prezydent Clémenceau udzielił głosu Paderewskiemu, który wygłosił po angielsku mowę, zbijając punkt po punkcie wywody przeciwnika. Obecni cudzoziemcy stwierdzili, że była to jedna z najświetniejszych mów, jakie kiedykolwiek słyszeli. Co więcej, należała ona do tych rzadkich przemówień, które decydują o losach wniosków.

Przedstawiając ekonomiczną stronę kwestyi, Paderewski wyjął z kieszeni książeczkę i począł z niej cytować szereg cyfr i danych twierdząc, że Czesi nawet bez Ślązka należą i będą należeć do najbogatszych w węgiel krajów w Europie. Być może — mówił Paderewski — że p. Benesz uzna źródło, którem się posługujemy, za pełne błędów i niezasługujących na wiarę. Nie mógłbym podzielać tego zdania, mam wielkie zaufanie do autora tej książki i śmiem twierdzić, że był on jednym z najświetniejszych i najbardziej kompetentnych ludzi. Szanujemy go wszyscy, chyba jeden p. Benesz byłby pod tym względem wyjątkiem. Proszę spojrzeć na okładkę, tę pracę napisał prezydent republiki czeskiej Masaryk we własnej osobie.

P. Benesz — ciągnął dalej Paderewski — powtarza ustawicznie „Cool” (węgiel), my zaś z naszej strony odpowiadamy na to „Pole” (Polak). Wszyscy widzą jasno, że jeżeli przeciwnikom naszym chodzi jedynie o bogactwa kopalniane Ślązka, to my Polacy bronimy tam całkiem innej rzeczy, rzeczy świętej, praw naszej polskiej ludności, której nie wolno zestawiać ani z węglem ani z koksem.

P. Benesz proponuje, abyśmy tę ludność podzielili między Polskę a Czechy. Tem samym wyzywając nas p. Benesz na sąd Salomonowy. Czesi godzą się, by tę ludność przepołowić, my zaś protestujemy przeciwko temu z całą mocą i stanowczością. Łatwo stąd wywnioskować, do kogo ta ludność ostatecznie powinna należeć i która z dwóch ziem polska czy czeska jest istotnie tej ludności matką. Po tych słowach przewodniczący zamknął posiedzenie a obecni rozeszli się w przekonaniu, że świetna mowa polskiego delegata zdecydowała o losach Cieszyńskiego.

Echa zgonu prof. Ulanowskiego.

Kraków. Wczoraj po południu odbył się pogrzeb profesora tut. Uniwersytetu ś. p. Bronisława Ulanowskiego. Stosownie do ostatniej woli zmarłego nie wygłoszono żałobnych mów i nie strojono wieńcami drewnianej trumny.

T S. L.

Kraków. Na zjeździe delegatów T. L. S. wybrani zostali do zarządu głównego na 3 lata: Dr. Adam, Aleksandrowiczówna, Gu bryniewiczówna ze Lwowa, prof. Krajewski, Nowak. W. Ostrowski z Krakowa, Piepes Poratynski i Próchnicki ze Lwowa, Szymański z Jasła, Wydzynski i Zajączkowski z Krakowa; na 2 lata: Mohr ze Sambora, Owiński z Krakowa. Na jeden rok: Dr. Leja (Kraków), dr. Mikulski (Biała), Bęczkowski (Kraków), ks. Tyrankiewicz (Zbaraż); do rady nadzorczej: T. Cieński, pos. Głabiński, Kostecki, prof. Kuczer, Piwocki, prof. Strycki i pos. Zsmorski.

Afera D'Annunzia.

Berlin. Lokal Anzeiger donosi z Rotterdamu: Daily Telegraph pisze, że wszelkie próby rządu włoskiego, aby wystąpić przeciw D'Annunziowi, wywołałyby jawny bunt armii.

Uchodźcy galicyjscy.

Morawska Ostrawa. Starostwo ogłasza, że wszyscy uchodźcy galicyjscy, którym pozwolono wyjątkowo jeszcze pozostać w okręgu morawsko-ostrawskim, muszą najpóźniej do 30 października opuścić ten okręg.

Zamknięcie granic Jugosławii.

Wiedeń. B. K. z Wersalu. Jak donoszą dzienniki paryskie, rząd Jugosławii zarządził zamknięcie granic swego państwa począwszy od 26 b. m. na przeciąg 14 dni.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej”.

Ustąpienie Ministra Minkiewicza.

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji aprowizacyjnej Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski zawiadomił, że Minister aprowizacji definitywnie ustąpił. Kierownictwo Ministerstwa aprowizacji objął Wiceminister Sobański.

Prace sejmowej komisji aprowizacyjnej.

Warszawa. Z dniem 29 b. m. Sejm Polski przystąpił do pracy w komisjach. Wczoraj rano w gmachu sejmowym obradowała komisja aprowizacyjna przy współudziale Ministra spraw wewn. Wojciechowskiego.

Komisja rozpatrywała sprawę, czy ma być wolny handel, czy też najsurowszy sekwestr zboża.

Poprawa waluty.

Wiedeń. 8 Uhr-Blatt donosi z Zurychu, że konferencja gospodarza w Brukseli omawiała na ostatnim posiedzeniu sprawę spadku waluty lirów, franków francuskich, marek i koron. Zwłaszcza bardzo żywo omawiano sprawę spadku waluty austriackiej. Koalicja ma najlepsze chęci i wszystko uczyni, aby spowodować jej poprawę.

Sojusz rumuńsko-bułgarski.

Wiedeń. Tel. Comp. donosi z Zurychu, że z Sofii informują o rokowaniach rumuńsko-bułgarskich w sprawie sojuszu zaczepno-odpornego.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności

Podziękowanie.

Do głębi duszy wzruszeni poczuwamy się do obowiązku złożenia publicznego podziękowania za staranną pełną poświęcenia opiekę, jaką otaczali w czasie strasznej choroby — szkarlatyny — synów naszych Kazimierza i Aleksandra P. P. lekarze: Dr. Wincenty Arnold, Dr. Rosenthal, Dr. Andrzej Aleksiewicz, Dr. Robert Quest, Dr. Zygmunt Spalke, oraz SS. Sercanki Izidora i Zuzanna, w pawilonie chorób zakaźnych w Lwowskim szpitalu powszechnym. Zasyłamy Im Wszystkim na co nas stać tylko, wyrazy najserdeczniejszej podziękacji: „Bóg zapłać”. Podobają się Najwyższemu zabrac nam Kazimierza, który uległ strasznej chorobie, a którego z poświęceniem P. P. lekarze i SS. Sercanki ratowali do ostatniej chwili. Wdzięczni pozostajemy Im na całe życie za uratowanie nam syna Aleksandra również zagrożonego śmiertelną chorobą. Przy tej sposobności zasyłamy podziękowanie i tym Wszystkim: Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy raczyli wziąć udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym naszego najdroższego syna Kazimierza w dniu 15 września b. r.

Stroskani rodzice: Edmundowie Seidlerowie.

Tylko dwa dni jeszcze!

Wtorek 30 września i środa 1 października b. r.

Nieśmiertelne arcydzieło

Al. Dumasa (ojca)

I. CZĘŚĆ

Monte Christo

1 epoka: Edmund Dantes.
2 epoka: Skarb Monte Christo.

Od czwartku 2 października b. r.

II. CZĘŚĆ.

Hr. Monte Christo

3 epoka: Dobroczyńca.

4 epoka: Sindbad, marynarz.

KINO „Marysienka” i „Kopernik”

Teatr świetlany
„APOLLO”
ul. Chorążczyzny 7.
Od wtorku 30 września
FRANCESKA BERTINI
w przepięknym 6 aktowym dramacie włoskim p. t.
STRZĘPY ŻYCIA
(Zar miłości).

Wkrótce każdy spieszyć będzie do teatru świetlnego
APOLLO
by zobaczyć
GRZECH PRZECIWI KOBIECIE!
Dla osób młodocianych niżej lat 16 wstęp bezwarunkowo niedozwolony.

Czas
odnowić
przedpłatę.
Przedpłatę należy uiszczać w Administracji Podwale 3.

Jean de la Brète.

27)

WYDZIEDZICZONY.

(Powieść z francuskiego).

Ciąg dalszy:

— Moje dziecko, żebyś ty wiedziała, jaką radością napełniaasz serce starej kobiety, byłabyś jeszcze bardziej szczęśliwą. Ty mu dasz szczęście, którego tak pragnęłam dla niego, a ty zobaczysz, co to jest być kochaną przez człowieka o takim sercu i takim umyśle.

Pan de Preymont był w Audermat, gdy otrzymał list matki. Po chwili niewysłowionej radości, nastąpiły godziny niepokoju i wątpliwości. Błądził nad rzeką, staczając walkę w duszy, aby pokonać uczucie i wysłuchać głosu rozumu i rozsądku. Wróciwszy do hotelu, napisał list do Zuzanny:

„Jeżeliby to było możliwe, kochałbym cię jeszcze więcej, droga Zuzanno. Każda myśl moja jest pełną ciebie, każdej chwili serce moje bije dla ciebie. Przyjechałam tutaj, aby widokiem rzeczy nowych uśmierzyć moje serce. Ale we wszystkich rzeczach pięknych widziałam tylko ciebie. Twój obraz jest ośrodkiem wszystkich moich uczuć i wrażeń. Za bardzo cię kocham, Zuzanno. abym zniósł myśl o twojem poświęceniu. Chcesz bowiem mnie poświęcić jedynie z potrzeby poświęcenia, która wypełnia duszę takiej kobiety, jak ty. Poza tem, biedne dziecko, ty cierpisz i szukasz drogi mniej uciążliwej. Nie mogę ci dać szczęścia. Są istoty skazane na odosobnienie i ten który cię kocha, tak, jak

cię nikt kochać nie będzie, znajduje się w liczbie tych wydziedziczonych.

Preymont”.

Zuzanna z płaczem czytała ten list i natychmiast posłała odpowiedź:

„Wracaj. chcę cię widzieć. Nie wiem, Marku, czy słowo miłość rozumiemy oboje w ten sam sposób. Lecz jeśli szacunek, zaufanie i tkiwość wystarczą ci, będę twoją”.

Preymont dostał tę kartę w chwili, gdy myślał z rozpazą o swoim poprzednim liście. Przeczytałszy kilka słów Zuzanny, wyjechał bez zawiadomienia do domu. Wszystko wydawało mu się inne, albowiem świat cały napełniał własną radością.

Kiedy wszedł do pokoju matki, pani de Preymont była zdumiona jego wyrazem twarzy, na której niepokój mieszał się ze szczęściem.

— Jakże pragnęłam twego powrotu. Nakoniec widzę cię szczęśliwym!

— Powoli, powoli. Kto wie, czy my się nie łudzimy.

— Dlaczego? Jak ty możesz sądzić, że kobieta i to taka, jak ona, pozostała nieczułą na twoją miłość? Jak możesz myśleć, aby ona cię nie kochała?

— Ach! gdyby tak było!

— Ty wątpisz i wahasz się jeszcze, ale zobaczysz ją jutro. Ona cię oczekuje z taką niecierpliwością.

IX.

Preymont nazajutrz rano udał się w to uroczyste, pełne woni miejsce, gdzie Zuzanna po raz pierwszy odczuła jego miłość. Była to godzina, w której panna Jeuffroy często

schodziła do tego ustronia. Ujrzał ją tam stojącą z dłońmi, splecionymi nad głową i pogrążoną w swych myślach. Jej otwarta parasolka upadła na trawę. Kapelusz leżał porzucony na ławce. Promień słońca błakał się wśród jej włosów.

Preymont, który się zbliżał krokiem szybkim, zatrzymał się nagle, zdjęty wątpliwościami. Patrząc na tę wykwintną piękność i nieufność ogarnęła jego serce. Już chciał się cofnąć, gdy Zuzanna, odwróciwszy głowę, spostrzegła go. Jej uroczą twarz rozjaśniła się uśmiechem, który rozproszył wszystkie wątpliwości Preymonta. Podszedł ku niej, wziął rękę, którą mu podała, chciał przemówić, lecz nie znalazł słów.

Najbardziej namiętne słowa nie mogłyby na Zuzannie sprawić większego wrażenia, niż ten wyraz człowieka pełnego energii i siły woli, który stał oto pod jej spojrzeniem bez słowa.

— Marku, czyż to wszystko, co miałeś mi powiedzieć?

— Zuzanno... czy to prawda?

— Wątpisz we mnie? Nie wierzysz w uczucia, które chcę poświęcić całkowicie? Marku, miej ufność, że będę dla ciebie żoną kochającą, o jakiej marzyłeś.

— Tak... wierzę! — rzekł, pociągając ją ku ławce i siadając obok niej.

Gwałtownie ucałował rękę Zuzanny i nagle, z uniesieniem zaczął jej mówić o swej wiernej miłości, o swem zwątpieniu, swej zazdrości i obawie. Poraz pierwszy w życiu, nie panując nad sobą, padał u stóp tej, którą kochał.

Zuzanna słuchała, zdziwiona tem, że pozostaje prawie nieczułą na akcenty męskie

i namiętne tej miłości, którą od sześciu ty godni okrywała nimbem ideału

Pocałunki Preymonta jej się niepodobły. Cofnęła swą rękę i napróżno szukała słów, które, zanim tu przyszedł, chciała mu powiedzieć. Lecz gdy zaczął mówić w zdaniach krótkich i energicznych o cierpieniach człowieka opuszczonego i bez nadziei, twarz jej rozgorzała i zawołała żywo:

— Nie będiesz cierpieć dłużej, mój drogi Marku, przysięgam. Nie myśl więcej o tem, co było, patrz na to, co będzie. Żebyś ty wiedział, jak jestem szczęśliwą, mogąc ci dać szczęście!

Zaniepokojony, spojrział na nią uważnie.

— To nie wystarcza, Zuzanno... Trzeba, żebyś ty sama była szczęśliwą... innym szczęściem, niż to, które płynie z pocieszenia innych.

— O to już — rzekła z uśmiechem — będzie się starał małżonek.

Preymont z sercem przepelnionem, patrzył na rzekę, płynącą przed nim, na żółknijące topole, których liście raz po raz ze szmerem opadały na ziemię.

— Kto ci zdradził moją tajemnicę, Zuzanno?

— Ty sam... Po raz pierwszy spostrzegłam to, gdyś mi mówił, co ty rozumiesz przez miłość, a pocziwa Franca zrobiła resztę.

Podniosła się i trzymając się za ręce poszła w stronę domu, zatrzymując się często po drodze, aby zamienić słowa, na pozor banalne, a jednak zawierające w sobie ukryte uczucia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacje.

E. XVII. 7180/13 (20). Edykt licytacyjny. Na wniosek Salo Goldfruchta w Zniesieniu odbędzie się dnia 18 listopada 1919 o godz. 10 przed południem w biurze Oddz. XVII. drzwi Nr. 75 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyja realności objętej lwh. 979 Dz. III. ks. gr. gm. m. Lwowa położonej przy ul. Wołyńskiej l. orj. 31 oznaczonej lk. 812³/₄ wraz z przynależnościami, składającymi się z okien, drzwi, krat żelaznych, siatki drucianej, sztachet, szczepów, latarni szklanej, lampek naftowych, tabliczki, wianien cynkowych, piecyków miedzianych, kociołków, muszel, dzwonka i kluczków.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 60,131 koron 48 hal., przynależności zaś na 2,173 koron.

Najniższa cena wynosi 30,065 koron 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 75.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy S. I. Oddz. XVII.
Lwów, dnia 14 sierpnia 1919. (4063 1—3)

Różne obwieszczenia.

L. 14.898/19. Dnia 2 stycznia 1919 zakwestyonowała policja wojskowa w piwnicy domu Irego Zingera w Rzeszowie, ul. Kołtataja 1. 7, — 997 paczek tytoniu „macedońskiego“.

Ponieważ nie wysłodzono dotychczas właściciela tego tytoniu, wzywa się przeto tą drogą każdego, kto by rościł sobie do niego prawo, ażeby w terminie 90 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego zawiadania, zgłosił się w Dyrekcji okręgu skarbowego w Rzeszowie, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanym tytoniem wedle prawa.

Dyrekcya okręgu skarbowego.
Rzeszów, 16 września 1919. (4059 2—3)

C. II. 310/19 (1). Przeciw nieobjętej masie spadkowej s. p. Stanisława Staligi, wniesiony został do sądu powiatowego w Jordanowie przez Annę ze Staligów Dudkową z Osielca pozew o hipoteczne przeniesienie praw własności zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 22 października 1919 r. o godzinie 9 m. 30 rano w tym sądzie biuro Nr. 4 sala rozpraw. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej s. p. Stanisława Staligi ustanawia się p. dr. Aleksandra Sławinińskiego, adwokata w Jordanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wspomnianą nieobjętą masę spadkową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Jordanów, dnia 13 sierpnia 1919. (4071)

Og. I. a. 192/19 (1) Przeciw Maryannie Oleksiovej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniosk do sądu okręgowego w Jasle Szymon Leśniak pozew o ustalenie, że powodowi przysługują prawa spadku po s. p. Annie z Pelców Leśniakowej i t. d. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencję na dzień 1 października 1919 godz. 9 rano. Cel m strzeżenia praw Maryi Oleksiovej ustanawia się p. dr. Michnika w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Maryę Oleksiovej w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddz. I.
Jasło, dnia 15 września 1919. (4069)

C. II. 144/19 (1). Przeciw Mikołajowi Mizerze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Jordanowie przez Jakóba Szczepaniaka z Skomialnej czarnej pozew o zapłatę kwoty 1.000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencja do ustnej rozprawy na dzień 22 października 1919 o godzinie 9 rano w tym sądzie biuro Nr. 4 sala rozpraw. Celem strzeżenia praw powyż wymienionego ustanawia się p. Kazimierza Mizerę w Skomialnej czarnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Jordanów, dnia 14 sierpnia 1919. (4070)

C. II. 411/19. Przeciw Józefowi Giniewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do Sądu powiatowego w Stanisławowie przez Natalię Überall pozew o rozwiązanie umowy najmu i zapłatę kwoty 400 koron. Celem strzeżenia praw Józefa Giniewskiego ustanawia się p. Salomona Kesslera w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Giniewskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 22 sierpnia 1919. (4066)

Firm. 114/19 Stow. VI. 238. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 12 sierpnia 1919 przy stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Muninie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością, następujące zmiany: że na walnym zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem dnia 15 czerwca 1919 wybrano: Tomasza Walsza, rolnika w Muninie, przewodzącym zarząd; Tomasza Sobienia, rolnika w Muninie, zastępcą przewodzącego zarządu, Stanisława Gmyrka, rolnika w Muninie, członkiem zarządu, w miejsce Michała Skibiaka, Antoniego Juchy i Jędrzeja Łagockiego.

Sąd okręgowy, jako handlowy Oddział IV.
Przemyśl, dnia 9 sierpnia 1919. (4007)

S. 1/10 (250). Wyznaczenie audyencji do ugody przymusowej. Krydataryusz Michał i Józef Birnbaum. Do rozprawy i powzięcia uchwały o ugodzie przymusowej zaproponowanej przez krydataryusza wyznacza się audyencję na dzień 14 października 1919 o godzinie 10 przed południem w tym sądzie biuro nr. 18. Na audyencji winien krydataryusz stanąć osobiście.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 7 września 1919. (4096)

C. III. 133/19. Przeciw Janowi Rudiskowi, z Ropienki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Lisku przez Michała Rudiaka pozew o własność. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 października 1919 r. godz. 10 rano. Celem strzeżenia praw Jana Rudiaka z Ropienki ustanawia się p. dr. Witoszyńskiego, adwokata w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Lisko, dnia 19 lipca 1919. (4092)

C. II. 151/19. Przeciw Piotrowi Sydorowi z Seredniego wielkiego którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Lisku przez Iwana Michajka z Seredniego wielkiego pozew o 560 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 października 1919 r. godz. 10 rano. Celem strzeżenia praw Piotra Sydora ustanawia się p. Maryę Sydor z Serednim wielkim, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. II.
Lisko, dnia 31 lipca 1919. (4091)

L. 11879/19 (4094 1—3)
Dnia 18 października 1918 zakwestyonowano w hotelu Pinkasa Bergera w Rze-

szowie 25 400 sztuk papierosów węgierskich, 119 paczek tytoniu, najprzedniejszego węgierskiego i 13 kg. tabaki rządowego pochodzenia. Ponieważ dotychczas nie wysłodzono właściciela powyższych wyrobów tytoniowych, wzywa się przeto tą drogą każdego, kto by rościł sobie do nich prawo, ażeby w terminie 90 dni licząc od ogłoszenia niniejszego zawiadania zgłosił się w Dyrekcji okręgu skarbowego w Rzeszowie, w przeciwnym bowiem razie postąpi się z przytrzymanymi wyrobami tytoniowymi wedle prawa.

Dyrekcya okręgu skarbowego.
Rzeszów, dnia 15 września 1919.

Ns. 40/19 (4093)
Z. 94/15 w sprawie karnej przeciw Katarzynie Kaczmar o zbr. z § 171 i 174 i c. u. k., Z. 13/16 przeciw Annie Kowalskiej o zbr. kradzieży, U. 303/16 przeciw Annie Frydlewicz o przekr. z § 464 u. k., U. 395/16 przeciw Helenie Miklasiewicz o przekr. z § 464 u. k., U. 335/16 przeciw Annie Soroczek o przekr. z § 460 u. k., U. 468/17 przeciw Maryi Grzegorzewicz o przekr. z § 477 u. k., U. 52/12 przeciw Janowi Wyszatykiemu o przekr. z § 461 u. k., wzywa się nieznanymi właścicielami, aby swe prawa do ceny kupna uzyskanej ze sprzedaży skradzionych w czasie inwazyi rosyjskiej w r. 1914/15: 1 flaszki szklanej, 1 cukierniczki szklanej, 1 miski blaszanej, 1 dywanu dużego, 1 poszewki z monogramem M R., 1 prześcieradła, 1 obrusa, 1 poszewki z monogramem O. P., 1 koszuli damskiej z monogramem A. J., 3 książek „Kazania kościelne“, 1 książka p. t. „Studia“, 4 obrusów białych, wąskich, cerkiewnych, 1 ręcznika z grubego płótna, 2 kap czerwonych na łóżka, 1 kapy zielonej na łóżko, 1 poszewki z monogramem J. H., 1 poszewki z monogramem E. G., 1 obrusa z monogramem O. S., 1 metra płótna białego, 1 metra płótna czerwonego, 2 serdaków, 1 spodni i 1 koca — w ciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie zgłosili, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu cena kupna za przedmioty powyższe uznana zostanie za przepadłą na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd powiatowy, Oddz. III.
Starasól, dnia 25 sierpnia 1919. (4093)

Amortyzacje.

T. 131/18 (4). Edykt. Na wniosek Waleryi, Antoniego i Kazimierza Wróblewskich jako spadkobierców s. p. Maryi Wróblewskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawców zagubionej książeczki wkładowej Stanisławowskiej Kasy oszczędności Nr. 8777 wystawionej na nazwisko Maryi Wróblewskiej a opiewającej wedle stanu z 1 lipca 1918 na 1214 kor. 03 hal.

Posiadacza powyższej książeczki w ywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie. Inni interesowani winni są wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 28 lipca 1918. (4064)

T. II. 4/19 (1). Umożenie. Na wniosek dr. Hermana Steina, adw. w Jasle, Ignacego Weissa, aplikanta sądowego i Edmunda Kurza, przemysłowca w Jasle, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych dwóch blankietów wekslowych, które miały zaginać w dniu 20 maja 1919 w Krakowie i wzywa się posiadacza tych blankietów, aby je do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył temu sądowi, w razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby się blankiety te za umorzone i bez znaczenia.

Dwa blankiety wekslowe zaopatrzone podpisami dr. Hermana Steina, Ignacego Weissa i Edmunda Kurza jako przyjmców, jeden z nich na sumę 6000 kor., drugi na sumę 4000 kor. opiewająca, zresztą niewypełnione.

Sąd okręgowy, Oddział II.
Jasło, 1 września 1919. (4068 1—3)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 15/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Roman Kubicki syn Józefa, gospodarz w Białej pow. Czortków, ożeniony w r. 1911 z Daryą, odszedł w sier-

pnia 1914 na wojnę, służył przy 20 p. strzelców po raz ostatni brał udział w bitwie przeciwko Rosyjanom pod Iwanogorodem w r. 1915 i od tego czasu niema żadnej wiadomości od niego ani o nim.

Gdy wobec tego przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Daryi Kubickiej postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego a małżeństwo jego z Daryą Kubicką za rozwiązane. Wydaje się zatem ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi albo kuratorowi zaginionego dr. Sewerynowi Kimmelmanowi, adw. w Czortkowie, wiadomości o wyżej wspomnianym a Romana Kubickiego wzywa się, ażeby się jawił przed niżej nazwanym sądem lub w inny sposób powiadomił o swoim życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 kwietnia 1920 powzięmie uchwałę co do uznania zaginionego za zmarłego a jego małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 16 września 1919. (4077)

T. 7/19. Edykt. Sąd okręgowy O. IV. w Czortkowie ogłasza, że na wniosek Maryi ur. Głowiak zam. Jurijiw gospodarz w Popowcach sąd pow. Muste wprowadził po myśli § 10 ust. z 16 lutego 1883 l. 20 Dz. p. p. postępowanie sądowe celem ustalenia dowodu śmierci nieobecnego jej męża Iwana Jurijiw syna Fedia z Popowic i tam przed wojną zamieszkałego, oraz uznania jego małżeństwa za rozwiązane.

Wzywa się zatem każdego, kto by miał jakąś wiadomość o wspomnianym Iwanie Jurijiw s. Fedia, podać ją podpisanemu sądowi lub ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Samuelowi Kruhowi, adw. w Czortkowie. Po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu t. j. po dniu 15 stycznia 1920 nastąpi orzeczenie, że dowód śmierci Iwana Jurijiw syna Fedia został ustalony.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 16 września 1919. (4078)

Konkursa.

L. 6995/IV. (4038 3—3)
Konkurs.

Termin konkursu ogłoszonego w Nr. 182 „Gazety Lwowskiej“ z roku bieżącego na posadę dyrektora państwowej szkoły realnej w Stanisławowie przedłuża się do dnia 15 października 1919.

Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 17 września 1919.

Spadki.

A. V. 11/18 (6). Edykt z wezwaniem nieznanym sądowi dziedziców. Sąd powiatowy w Radziechowie zawiadamia, że w dniu 2 września 1915 w Chołojowie zmarł Leizor Hapner bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawa dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Chaja Hapner kuratorem została ustanowiona będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Radziechów, 2 czerwca 1918. (4072)

A. 541/18 (5). Edykt z wezwaniem nieznanym sądowi dziedziców. Sąd powiatowy w Wadowicach ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1918 r. w Wadowicach zmarł Eugeniusz Stankiewicz, były strażnik skarbowy bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku tego przechodzą także krewni po matce spadkodawcy Jadwidze z Bielczyków Stankiewiczowej po tejże matce.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługują prawa dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do

spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek ten przeprowadzony będzie z ojcem spadkodawcy Julianem Stankiewiczem i temuż w całości przyznany.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, 29 sierpnia 1919. (4051 2-3)

A. 294/19 (6). Wezwanie dziedziców, których pobyt jest niewiadomy. Antoni Szumilas, rolnik w Starej wsi, zmarł dnia 28 grudnia 1918. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Franciszek Szumilas i Antonina Gawron, których miejsce pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Antoniego Gruela w Starej wsi.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 27 maja 1919. (4055 2-3)

Firmy.

Firm. 113/19 Stow. III. 259. Wpis do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano. Siedziba stowarzyszenia: Grybów. Brzmienie firmy: Urzędnicza spółka spożywcza stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Grybowie. Data statutu: Grybów, 19 lipca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Samopomoc w zaopatrywaniu członków w artykuły codziennego użytku. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech członków i dwu zastępców. Pierwszą dyrekcję stanowią: Alfred Korzeniowski przewodniczący, Piotr Pec i Mikołaj Rysiewicz, oraz Jan Rozinak i Leon Chełnecki, jako zastępcy. Podpis firmy: wpisane lub odbite brzmienie firmy oraz podpis dwu członków dyrekcji. Ogłoszenia: przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia. Udział: po 50 koron. Odpowiedzialność: podwójną sumą deklarowanych udziałów. Data wpisu: 26 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Nowy Sącz, dnia 26 sierpnia 1919. (4008)

Firm. 153/19 Rej. C. I. 47. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 11 sierpnia 1919. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Przemyska spółka „Las“ stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno drzewa opałowego, rzniecia i łupania maszynami i rozsprzedaż tegoż, oraz kupno i sprzedaż drzewa budowlanego i materiałowego, zakładanie składów drzewa wszelkiego rodzaju, czynności handlowe i przemysłowe w granicach celów spółki, oraz prowadzenie wszelkich interesów handlowych, któreby cele spółki popierały. Umowa Spółki z dnia 28 kwietnia 1919 L. rozp. 15059. Wysokość kapitału zakładowego: 35.000 kor. Na kapitał wpłacono gotówką 35 000 koron. Zawiadowcy: Kazimierz Walczak, prywatny, Józef Chyrowski, prywatny, w Przemyślu zamieszkałi. Uprawnieni do zastępstwa: dwaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca i jeden prokurysta uprawniony do podpisywania firmy. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują obydwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i jeden prokurysta kumulatywnie.

Sąd okręgowy jako handlowy Odd. IV.

Przemyśl, dnia 9 sierpnia 1919. (4003)

Firm. 104/19 Stow. V. 81. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 23 czerwca 1919 r. przy stowarzyszeniu Towarzystwo spożywcze urzędników w Przemyślu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia w dniu 22 maja 1919 odbytem wybrano: 1. Zdzisława Ligosa, prof. semin., 2. Mieczysława Piotrowskiego, em. oficjała podatkowego, 3. Eugeniusza Molickiego, komisarza Namiestnictwa, członkami dyrekcji, — zaś 1. Józefa Parowskiego, 2. Leona Salza i 3. Stanisława Fruchtera zastępcami członków dyrekcji w miejsce Edmunda Freidenberga, Józefa Parowskiego, Stefana Prowińskiego. Jana Ergitowskiego, Jana Bernackiego i Tadeusza Stebelskiego.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. IV.

Przemyśl, dnia 21 czerwca 1919. (4004)

Firm. 334/18 Stow. VIII. 184. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 29 października 1918. Siedziba stowarzyszenia: Przemyśl. Brzmienie firmy: Konsum grona nauczycielskiego gimnazjum w Przemyślu na Zasaniu jako Spółka spożywcza stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Celem stowarzyszenia jest zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku i udzielanie pożyczek krótko terminowych. Umowa stowarzy-

szczenia (statut) z 20 października 1918. Udział wynosi 40 koron. Każdy członek odpowiada podwójną kwotą deklarowanych udziałów. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w lokalu towarzystwa. Zarząd składa się z 4 członków. Członkami zarządu są: Józef Przeworski, profesor gimn., jako przewodniczący; Jan Barącz, prof. gimn., jako zastępcę przewodniczący; Gustaw Drylla, prof. gimn., jako sekretarz; Adam Weigel, prof. gimn., jako skarbnik, — wszyscy w Przemyślu zamieszkałi. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują będą wspólnie dwaj członkowie zarządu.

Sąd obwodowy jako handl., Oddz. IV.

Przemyśl, 28 października 1918. (4001)

Firm. 129/19 Rej. C. I. 27. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 30 lipca 1919 r. przy firmie: Brzmienie: „Chrześcijańska spółka handlowo-komisowa w Jarosławiu, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Siedziba: Jarosław. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sklep korzenny z restauracją, handel węglem i drzewem opałowym, oraz biuro komisowe. Wpisano następujące zmiany: 1. Spółniczką Wanda Bojarska odstąpiła swój udział w tej spółce w sumie 25.000 koron Eugeniuszowi Bojarskiemu. 2. Zawiadowcą nowym Eugeniusz Bojarski, kupiec w Jarosławiu, w miejsce Wandy Bojarskiej. 3. Prokurystą Karol Daszkiewicz, adiunkt kolejowy w Jarosławiu. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisuje Bojarski i Bojarska, lub Bojarski i pp. Daszkiewicz, lub też Bojarska i pp. Daszkiewicz.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. IV.

Przemyśl, 26 lipca 1919. (4005)

Firm. 963/19 Oddz. C. III. 3. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Spółka wydawnicza „Nowiny“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wydawanie pism periodycznych treści politycznej, społecznej, narodowej, literackiej i artystycznej. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty Kraków, 28 sierpnia 1919 L. R. 2155. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy: 31.000 koron wpłacony gotówką. Zawiadowca: ks. Melchior Kadziła. Podpis firmy: Zawiadowca względnie jego zastępcę podpisuje firmę spółki w ten sposób, że pod wypisanem, lub drukiem wyciętym brzmieniem firmy spółki swój podpis umieszcza. Dzień wpisu: 30 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 30 sierpnia 1919. (3886)

Firm. 190/19 Stow. IV. 138. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 16 sierpnia 1919. Siedziba stowarzyszenia: Biała. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo samochodów „Autax“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Białej. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1. handel wszelkiego rodzaju pojazdami motorowymi, ich częściami składowymi, przyborami i środkami popędowymi, 2. przewóz pojazdami motorowymi z miejsca na miejsce w granicach Małopolski, Śląska Górnego i Śląska Cieszyńskiego, 3. przemysł polegający na utrzymaniu w większych miastach Małopolski, Śląska Górnego i Śląska Cieszyńskiego do użytku publiczności motorowych środków przewozu osób na miejscach publicznych. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 17 lipca 1919 r. Udział wynosi 10 000 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą kwotą równąją się wysokości udziału. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd (dyrekcja) składa się z trzech członków. Członkami dyrekcji są: Maryan baron Czech, właściciel dóbr w Kozach, dr. Kazimierz Fabry, adwokat w Kętach i Andrzej z Rudna Rudziński, właściciel dóbr w Łękach. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Pod wypisaną lub wyciętą firmą stowarzyszenia umieszczają swoje własnoręczne podpisy dwaj dyrektorowie.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Wadowice, 16 sierpnia 1919. (3983)

Firm. 184/19 Stow. IV. 135. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszenia dnia 31 lipca 1919 r. Siedziba stowarzyszenia: Żywiec. Brzmienie firmy: Związek polskich kupców dla zakupu towarów, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Żywcu. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1. popieranie zarobkowych interesów członków przez wspólne zakupno i sprzedaż towarów, prowadzenie handlu tymi towarami, tworzenie składów towarowych i miejsce sprzedaży, urządzenie transportów i rozwoju towarów, obejmowanie do rozdziału i sprzedaży towarów gospodarowanych przez czyn-

niki publiczne i wspólne nabywanie artykułów pomocniczych do sprzedaży towarów. 2. Tworzenie, zakupywanie lub dzierżawienie i prowadzenie wspólnych przedsiębiorstw produkcyjnych dla wytwarzania, przeróbki lub uszlachetnienia towarów. 3. Układanie i przestrzeganie jednolitych norm przy zakupnie, sprzedaży, kredytowaniu, oraz obliczaniu zysków przez członków Związku. 4. Obrona interesów zawodowych członków przed władzami publicznymi, oraz wobec przymusowych organizacji obrotu towarami. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 23 lipca 1919 r. Udział wynosi 5000 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem za zobowiązania stowarzyszenia. Ogłoszenia stowarzyszenia następują zapomocą pisemnych okólników, ponadto przez jedno względnie dwurazowe ogłoszenie w „Wiadomościach“ Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Zarząd (dyrekcja) składa się z 5 członków i 2 zastępców. Członkami dyrekcji są: Piotr Bielewicz, kupiec, Stanisław Gałuszka, kupiec, Andrzej Moliński, piekarz i kupiec, Stanisław Obtulowicz, kupiec i Władysław Tomiak, kupiec, wszyscy w Żywcu, zaś zastępcami członków dyrekcji są: Zygmunt Rotler i Karol Ostrowski, obaj kupcy w Żywcu. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Pod firmą stowarzyszenia podpisuje dwóch członków dyrekcji swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 31 lipca 1919. (3947)

Firm. 318/18 Rg. C. I. 42. Eintragung einer Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Eingebracht wurde in das Register am 3 November 1918. Sitz der Firma: Dobromil. Wortlaut der Firma: „Huczko Naphtaproduktionsgesellschaft m. b. H.“ — in polnischer Sprache: „Huczko Spółka naftowa produkcyjna z ograniczoną poręką“. Betriebsgegenstand: Die Erwerbung von Petroleum-Terrains überhaupt und speziell in Huczko, die Bohrung von Petroleumschächten, der Ankauf von Brutto und Netto Anteilen von Petroleumgruben zwecks Weiterveraussehung oder Exportierung für eigene Rechnung, Handel und Verwertung des Rohöls, Errichtung von Erd und Eisenreservoirieren von Rohrleitungen aus Petroleumstationen, Erwerb solcher bereits bestehender Anlagen, Magazinierung des Rohöls und anderer Nebenprodukte, Erteilung von Vorschüssen auf dieselben, Ausführung von Lieferung des Rohöls und anderen Nebenprodukte, Erwerb, Errichtung, Führung von Petroleumraffinerien und anderer zur Umgestaltung des Rohöls bestimmter Anstalten, Anlegung einer Pipelien für Naphtagrubenzwecke wie auch Erwerb von bereits bestehender Pipelien. Gesellschaftsvertrag vom: 18 Dezember 1917, 7 Februar 1919 und 22 Juli 1918. Höhe des Stammkapitals: 1.300.000 K. Darauf geleistete Barzahlungen: 1.300.000 K. Geschäftsführer: Dr. Arnold Segal, Industrieller in Wien und Georg Kuszinsky, Bankier in Berlin. Vertretungsbefugt: zwei Geschäftsführer kollektiv. Firmazeichnung: der Firmawortlaut wird gemeinsam unterfertigt von zwei Geschäftsführer. Die Bekanntmachungen erfolgen durch: das Amtsblatt der „Wiener Zeitung“ und durch die „Gazeta Lwowska“. Die Bekanntmachung dieser beiden Zeitungen wird jedoch ersetzt durch Mitteilungen mittels rekomandierter Briefe an die der Gesellschaft zuletzt bekannt gegebenen Adressen der Gesellschafter.

Kreis- als Handelsgericht, Abteilung IV.

Przemyśl, am 2 November 1918. (3998)

Firm. 369/18 Rej. C. I. 40. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 26 października 1918 r. Siedziba firmy: Sądowa Wisznia. Brzmienie firmy: „Parowa fabryka wyrobów z drzewa w Sądowej Wiszni Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1. zakupno fabryk stolarskich lub innych do celów wyrobów stolarskich i budowlanych naleających się w Sądowej Wiszni lub w innych miejscowościach Galicji, oraz na ziemiach dawnego Królestwa Polskiego, dalej zakupno w Sądowej Wiszni lub innych miejscowościach Galicji jakoteż na ziemiach dawnego Królestwa Polskiego potrzebnych na ten cel gruntów i wznoszenia na nich budynków fabrycznych, do celów stolarskich i budowlanych wyposażenie ich we wszelkie maszyny i narzędzia, a więc także zakupno wszelkich przyborów i maszyn, których założenie takich fabryk wymagać będzie i ich zamontowanie, 2. prowadzenie fabryki, lub fabryk wyrobów z drzewa na własny rachunek i zatrudnianie wszystkich czynności jakie z prowadzeniem takich fabryk są związane, 3. zakupno i sprzedaż materiałów drzewnych i przetworów z nich w stolarni sporządzonych jak mebli, sprzętów domowych, parkietów, części drzewnych do wszelkich budowli narzędzi gospodarskich domowych, wykonywania budowli drewnianych i t. p., 4. zakupno drzewostanów celem przeróbki ich

na materiał stolarski i budowlany, 5. nabywanie na własność lub dzierżawienie tartaków już istniejących, lub urządzenie nowych tartaków na zakupionych na ten cel gruntach i prowadzenie w nich ruchu, celem uzyskania i sprzedaży materiałów dla fabryk stolarskich i budowlanych potrzebnych, 6. zakładanie składów materiałów drzewnych i wyrobów stolarskich w Sądowej Wiszni lub w innych miejscowościach Galicji, oraz na ziemiach dawnego Królestwa Polskiego i sprzedaż ich, przyjmowanie na skład cudzych materiałów drzewnych i wyrobów stolarskich i budowlanych tudzież sprzedaż tychże na rachunek składających, 7. nabywanie, zakładanie i popieranie takich samych lub podobnych przedsiębiorstw, uczestniczenie w tych przedsiębiorstwach, lub odnośnych interesach już to pośrednio, już to bezpośrednio, podejmowanie zastępstw takich samych lub podobnych przedsiębiorstw, 8. wszelkiego rodzaju czynności handlowe i przemysłowe w granicach celów Spółki, oraz prowadzenie wszelkich interesów handlowych, któreby cele Spółki popierały, 9. zakładanie filij, ekspozytur i agentur w Galicji i w krajach dawnego Królestwa Polskiego. Umowa Spółki z dnia: Lwów, 12 września 1918 w formie aktu notaryalnego l. cz. 3814. Wysokość kapitału zakładowego: 1.500.000 koron. Na kapitał wpłacono gotówką: 1.500.000 koron. Zawiadowcy: Jan Noga Mars, właściciel dóbr w Sądowej Wiszni, Leon hr. Szeptycki, właściciel dóbr w Przyłbicach. Prokuryści: Józef Fryhling, inżynier we Lwowie, ulica Długosza 31. Uprawnieni do zastępstwa: dwaj zawiadowcy kumulatywnie, lub jeden zawiadowca i jeden prokurysta. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują będą obojście zawiadowcy, lub jeden zawiadowca i prokurysta, kumulatywnie zaś prokurysta z dodatkiem wskazującym na prokurę.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. IV.

Przemyśl, 18 października 1918. (3999)

Firm. 782/19 Stow. V. 590. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Rakowice. Brzmienie firmy: Robotnicze stowarzyszenie spożywcze „Postęp“ w Rakowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Rakowice, dnia 29 czerwca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprowadzanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzania lub wyrabiania i sprzedawania tychże swym członkom za gotówkę. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech członków. Do pierwszej dyrekcji wybrano: Andrzeja Gajocha, przewodniczącym, Jana Satora kasyerem, Franciszka Guzika, kontrolerem, — wszyscy w Rakowicach zamieszkałi. Podpis firmy w ten sposób, że obok pieczęci stowarzyszenia umieszczają dwaj członkowie zarządu swe własnoręczne podpisy. Ogłoszenia: Ogłoszenia następują przez zamieszczenie w dzienniku „Naprzód“ wychodzącym w Krakowie. Udziały członków: Udział członka wynosi 40 koron. Odpowiedzialność: podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z dziewięciu członków. Data wpisu: 10 lipca 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 8 lipca 1919. (3872)

Firm. 787/19 Stow. V. 600. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Szczakowa. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze pracowników polskich kolei państwowych stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Szczakowa, dnia 23 czerwca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem przedsiębiorstwa jest sprowadzanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzanie lub wyrabiania i sprzedawania tychże swym członkom za gotówkę, tudzież wniecanie oszczędności członków przez przyjmowanie i oprocentowywanie wkładów. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: Zarząd składa się z trzech członków. Do pierwszego zarządu wchodzi: Konstanty Gąsiorowski, Antoni Seitner, Józef Buzikiewicz — wszyscy kolejarze w Szczakowie. Podpis firmy: w ten sposób następuje, że obok pieczęci stowarzyszenia umieszczają dwaj członkowie zarządu swe własnoręczne podpisy. Ogłoszenia obwieszczone będą w gazecie „Goniec“ wychodzącej w Krakowie. Udziały członków wynoszą po 100 koron. Członek może mieć tylko jeden udział. Odpowiedzialność: podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z sześciu członków. Data wpisu 11 lipca 1919 r.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 10 lipca 1919. (3876)

Po zupełnem odnowieniu został ponownie otwarty Handel win i Restauracja oraz pokoje do śniadań **J. LUDWIGA** ul. Krakowska 1. 7.

pod Złotą „Gruszką“

Kierownictwo restauracji i kuchni domowej objął fachowo uzdolniony, długoletni zawodowiec.

4045 5-15

Po przedstawieniu w Teatrze i Colosseum gorąca kuchnia. — Piwnica zaopatrzona w zapas win różnego gatunku oraz wina stare 70-letnie.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 sierpnia 1919.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: 6:04, 7:30, 11:20, 16:55, 17:55, 21:25,
†) z Gródka Jagiellońskiego.Z Złoczowa: 7:30, 17:15,
Z Stanisławowa: 5:45, 18:55,
Z Stryja: 7:25, 17:35, 22:05,
Z Sambora: 7:00, 10:55, 20:00,
Z Bełżca: 7:30\$, 10:00\$, 16:20\$,
§) z Warszawy.Z Jaworowa: 8:55, 19:20,
Z Podhajec: 11:30,
Z Stojanowa: 10:10, (z Kamionki str.),
Z Sokala: (przez Sapieżankę) 8:25, (z Wilna),

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Złoczowa: 6:55, 16:50,
Z Podhajec: 11:07,
Z Stojanowa: 9:44, (z Kamionki str.),
Z Sokala: (przez Sapieżankę) 8:09, (z Wilna),

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 10:48, 7:18*, 15:33*,
*) z Winnik.

na dworzec „Lwów-Kieparów“:

Z Bełżca: 7:11\$, 9:54\$, 16:08,
§) z Warszawy.
Z Jaworowa: 8:44, 19:08,

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: 7:40, 13:05, 17:05, 21:55, 23:35,

Do Złoczowa: 8:48, 18:48,
Do Stanisławowa: 8:50, 22:55,
Do Stryja: 7:45, 18:55, 18:30,
Do Sambora: 9:05, 13:30, 22:30,
Do Bełżca: 8:10, 19:05\$, 21:00\$,
§) Do Warszawy.Do Jaworowa: 9:10, 16:05,
Do Podhajec: 15:00,
Do Stojanowa: 17:25 (do Kamionki str.),
Do Sokala: (przez Sapieżankę) 19:25, (do Wilna),

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Złoczowa: 8:58, 19:04,
Do Podhajec: 15:18,
Do Stojanowa: 17:40 (do Kamionki str.),
Do Sokala: (przez Sapieżankę) 19:39, (do Wilna),

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 14:18*, 15:48,
*) do Winnik.

z dworca „Lwów-Kieparów“:

Do Bełżca: 8:19, 21:08,
Do Jaworowa: 9:18, 16:21,

Pociągi lokalne:

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: 17:35, 21:17,

na dworzec „Lwów-Kieparów“:

Z Brzuchowic: 17:17, 21:00.

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: 15:01, 19:48,

z dworca „Lwów-Kieparów“:

Do Brzuchowic: 15:14, 19:52.

Uwaga: Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.

L. 374/2 IV. ex 1919.

4087

Rozpisanie dostawy.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie rozpisała niniejszą dostawę następujących przedmiotów z żelaza łanego:

- Kłoców hamulcowych 200.000 kg.,
- maźnic 30.000 kg.,
- pierścieni ogniowych do drzwiczek ogniowych 10.000 kg.
- odlewów powyżej 5 kg. wagi 30.000 kg.
- odlewów poniżej 5 kg. wagi 10.000 kg.

Okres dostawy trwa od 1 listopada 1919 do 30 czerwca 1920. Dostawa ma być wykonana w miarę zapotrzebowania, na podstawie zamówień częściowych.

Mające służyć za podstawę do wygotowania ofert i wykonania dostawy ogólne i szczegółowe warunki dostawy, pouczenie o obowiązkach stempłowych, formularze ofertowe zawierające bliższe dane przedmiotu dostawy i kalkulacji cen, można przegladnąć w Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, lub je tam otrzymać za zgłoszeniem ustnym lub pisemnym z dołączeniem porta.

Oferty, które winne być wygotowane tylko na przepisanych formularzach, według postanowień art. 3-go ogólnych warunków dostawy i wraz z ewentualnymi dodatkami odpowiednio do dotyczących przepisów ostemplowane, należy zapieczętowane, zaopatrzone napisem na kopercie: „Oferta na dostawę... odlewów żelaznych“ wnieść do Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie najpóźniej do 12 godziny w południe, dnia 16 października b. r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 października b. r. o godzinie 10 przed południem w oddziale IV, podpisanej Dyrekcji kolei państwowych. Oferenci mogą być przy otwarciu ofert obecni.

Zarząd kolei państwowych rozdziający dostawę zastrzega sobie prawo całkowitego lub tylko częściowego — odnośnie do oferowanej ilości — uwzględnienia poszczególnych ofert, lub zupełnego ich odrzucenia bez podania powodów, a dotyczący oferenci będą o tem w terminie ważności ich ofert pisemnie uwiadomieni.

O ile w odnośnym formularzu ofertowym roczne zapotrzebowanie nie jest w cyfrach podane, nie zapewnia się oferentowi nabycia pewnej określonej ilości dotyczących materiałów. Złożenia poręcznego (wadium) nie wymaga się, otrzymujący dostawę będą jednak obowiązani, na żądanie podpisanej Dyrekcji kolei państwowych złożyć kaucję w myśl postanowień art. 6 ogólnych warunków dostawy.

Oferty wniesione po terminie wnoszenia albo nieodpowiadające wszystkim warunkom tego rozpisania nie będą uwzględnione.

Postanowienia uzupełniające: O ile firma poda ceny jednostkowe bez zobowiązania, musi być podana cena surowca przyjęta za podstawę kalkulacji.

Dalsze zmiany cen jednostkowych przysza się tylko w tym procentowym stosunku, w jakim ulegnie zmianie cena surowca, lub też ogólne koszty produkcji.

Kraków, dnia 24 września 1919.

Z Dyrekcji kolei państwowych,

Miejska kasa oszczędności

Wałowa 9 parter

4084 1-2

Oprocentowuje wkładki po 3 1/2%

z kapitalizacją półroczną.

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszy. Gmina m Lwowa ręczy całym majątkiem za wkładki.

Udziela pożyczek hipotecznych i kredytów kaucyjnych.

Eskontuje weksle

i udziela zaliczek na podkład papierów wartościowych.

Eskontuje kupony i wylosowane efekta.

Konkurs.

Izba rękodzielnicza we Lwowie rozpisała niniejszym konkurs na posadę sekretarza z odpowiednimi studjami koncepcyjnymi.

Płaca równa się VII. randze płac państwowych.

Podania należy wnieść do dnia 15 października 1919 na ręce

4083

Lwów, 26 września 1919.

Ohly, naczelnik.

Pomocnik handlowy

4101 Polak 1-2

z działu korzennego i śniadankowego poszukuje posady w zachodniej Galicyi. Łaskawe zgłoszenia pod „handlowiec“ Poście restante Potok złoty

Zawiadamiam P. T. Konsumy, by zgłosiły zamówienia na pobór sacharyny za miesiąc październik. 4100 1-3

Ludwik Hoszowski

Lwów, ul. Akademicka 1. 3.

2 chłopców

przyjmie

Drukarnia Wł. Łozińskiego

Lwów, ul. Czarnieckiego 12.

Czas do boju czas!...

64 pieśni żołnierskich

układ na fortepian z podłożonym tekstem zebrał Fr. Barański. Format kieszonkowy, ozdobne wydanie w gustownej płóciennnej oprawie K 12.—, na prowincyi z preesyłką K 14.—. Należytość należy nadesłać wpierw przekazem

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POLSKIEJ
BERNARDA POŁONIECKIEGO

we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 1. 1

Do nabycia w każdej księgarni. Do cen dolica się 10 proc. dodatku drożyznianego. 4058 2-10

Fortepian „Fritz“ mało używany do sprzedania ulica Grottgera 1. 2. 1. piętro. 4062 3-3

Zastawy
Biżuteria, wyroby platynowe i złote, oraz srebra stołowe, przyjmujące do zastawu udzielając najwyższych zaliczek

Lwowski Akcyjny Zakład Zastawniczy
ul. Legionów 1. 3. I. piętro,
od godz. 10-1 i 3-5 po południu, w niedziele od godz. 10 30-12 (962 42-58)

Ogłoszenie.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zamierza poruczyć w drodze publicznego przetargu, dostawę 68 sztuk kociołków stojących o powierzchni ogrzewalnej 12 m², 15 m² i 25 m², o ciśnieniu 8 atmosfer, wyposażonych w armaturę a oprócz tego osobno dostawę 10 kompletów armatury dla kociołków tego samego typu.

Bliższe postanowienia, zawierające dokładny opis dostawy, dotyczące rysunki, jakoteż ogólne i szczegółowe warunki, na podstawie których ma być dostawa uskuteczniła, otrzymać można w wymienionej Dyrekcji kolejowej w wydziale IV, za nadaniem opłaty pocztowej.

Należyte opracowane i ostemplowane oferty zawierające dotyczące rysunki i opisy oferowanych przedmiotów, wraz z podaniem ceny należy przedłożyć w zamkniętej i opieczętowanej kopercie zaopatrzonej w napis: „Oferta na dostawę kociołków dla stacji wodnych“ najdalej do 24 października b. r. do godziny 12 w południe do wydziału IV, podpisanej Dyrekcji kolejowej.

Otwarcie ofert nastąpi 25 października b. r. w tymże wydziale o godzinie 10 przed południem.

Kraków, dnia 22 września 1919.

4086

Dyrekcja kolei państwowych.

Podpisujcie
Polską
Pożyczkę
Państwową!

